

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Poznań, wtorek 22 marca 1949 r.

Nr 80 (93)

Wzbogacić wydajność pracy przyspieszyć wzrost wytwórczości — oto podstawowe zadania chwili obecnej

Pismo Prezydenta RP Bolesława Bieruta do Prezydium Krajowej Narady Oszczędnościowej

Drodzy Obywatele!

Przesyłam gorące i serdeczne pozdrowienia wszystkim uczestnikom Krajowej Narady, działaczy związkowych, gospodarczych i administracyjnych.

Wasze obrady będą miały wielkie, szczególnie doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju naszego życia gospodarczego, dla usprawnienia naszej administracji państwowej, gospodarczej i samorządowej.

Narada ta zrodziła się z pragnienia nurtującego w klasie robotniczej, aby przyspieszyć

jak najwyższy poziom dobrobytu i kultury.

W oparciu o swoją władzę ludową masy pracujące Polski odbudowały w ciągu 4 lat naszą gospodarkę narodową z największych zniszczeń wojennych, co wobec potwornych spustoszeń spowodowanych przez najazd hitlerowski było osiągnięciem niezwykłym.

Przyspieszając w roku bieżącym wykonanie 3-letniego planu gospodarczego, masy pracujące zabezpieczają przez to człowiekowi pracy ciągłą poprawę stopy życiowej na gruncie szeregu osiągnięć społecznych, które klasa robotnicza może zdobywać i rozwijać tylko w nowych warunkach władzy ludowej, w warunkach demokracji ludowej.

Możliwości dalszego, szybszego jeszcze dźwignięcia wzwyż naszego życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego istnieją — i to w szerokim zakresie.

wykonanie naszych planów gospodarczych, których celem jest przebudowa Polski w kraj wysoce uprzemysłowany i bogaty i zapewnić narodowi polskiemu

Jak wykorzystać te możliwości, jak wzbogacić wydajność naszej pracy, jak pomnożyć nasze osiągnięcia, jak przyspieszyć dalszy wzrost wytwórczości, a przez to wzrost ogólnego poziomu dobrobytu mas

pracujących — oto program, oto zadania, które staną się przedmiotem waszych obrad.

Są to zadania podstawowe i najważniejsze w chwili obecnej. Dokoła tych zadań, dokoła wytyczonych przez waszą naradę, programu szybszego wzrostu wytwórczości przez racjonalizację pracy, przez wzmocnienie jej wydajności, przez usprawnienie administracji, przez szeroko zastosowany i kontrolowany system oszczędności, skupia się cała klasa robotnicza i najszerze masy pracujące naszego kraju, zjednoczy się cały naród.

Zaoszczędzone tą drogą środki wykorzystujemy na budowę mieszkań, na lepsze urządzenia techniczne, nowe fabryki, nowe zakłady użyteczności publicznej, nowe osiedla, nowe ogniska życia kulturalnego. Nikt, komu droga jest przyszłość Polski, nie będzie szczędził swych sił, aby wzmocnić i usprawnić ogólne wyniki naszej pracy, aby wzbogacić jej plony, aby jak najszybciej unowocześnić naszą gospodarkę narodową, aby pomnożyć siły i bogactwo naszego kraju, aby podnieść jak najwyższy poziom życia mas ludowych.

Bierzmy wzór z przodowników pracy

Wszystko to możemy osiągnąć, wykorzystując w pełni wielkie, niewyczerpane jeszcze rezerwy naszych sił i środków.

Możemy to osiągnąć, zjednoczycyśmy w tym kierunku wolę i wysiłki całego narodu, biorąc wzór z naszych przodowników i bohaterów pracy, z wybitnych i racjonalizatorów naszego przemysłu, z najofiarniejszych patriotów naszej gospodarki ogólnonarodowej. Możemy to osiągnąć, krzewiąc rzetelną troskę o dobro publiczne i gospodarkę społeczną, jako podstawę bytu i rozwoju naszej ojczyzny. Podnosząc tę troskę do najwyższego obowiązku patriotycznego, czyniąc z wysiłku na rzecz wzmocnienia naszej gospodarki i kultury, znamieł godności i dumy narodowej.

Możemy to osiągnąć, walcząc wytrwale z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, rozrzutności lub trwonienia mienia publicznego, z brakiem odpowiedzialności i dyscypliny w pracy, z obniżaniem jakości wytworów, z lekceważącym stosunkiem do powierzonych sobie obowiązków, przejawami biurokratyzmu i nieposzanowania potrzeb człowieka pracującego przez poszczególnie ogniska aparatu administracyjnego.

Przejawom sobokostwa, egoizmu, obojętności względem potrzeb ogólnonarodowych zorganizowane masy pracujące w Polsce przeciwstawia skutecz-

Znów polski górnik ofiarą francuskiej kopalni

PARYŻ (PAP). Górnik polski Franciszek Stanisławski, który padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku 7 marca w kopalni Courrieres (departament Pas de Calais) zmarł w tych dniach, zostawiając troje dzieci.

Jest to już 12 z kolei górnik polski, który poniósł śmierć w kopalniach francuskich od początku roku bieżącego.

nie tworzącą energię czynu, zapału i ofiarności, skierowanej na budowę lepszych i szerszych form życia społecznego, zaś najlepszym wyrazem tego będzie jak najszybsze realizowanie naszych planów wytwórczych — planów uprzemysłowania Polski i podniesienia na wyższy poziom jej rolnictwa oraz oparcia jej rozwoju na fundamentach socjalizmu.

Drodzy Obywatele! Życzę gorąco waszym obradom jak najpomyślniejszych wyników. Niechaj staną się one nową podniętą w pracy i wysiłkach milionowych mas pracujących naszego kraju. Niech przyczynią się do nowych osiągnięć naszej gospodarki i naszego państwa. Niech usprawnią i przyspieszą tempo dalszego rozwoju Polski.

(—) Bolesław Bierut

ZMP-owcy elektryfikują wsie



Członkowie ZMP, znajdujący się w wojsku, biorą również aktywny udział w pomocy wsi, m. in. w elektryfikacji gromad chłopskich. Ostatnio członkowie ZMP z dzielnicy warszawskiej Ochota zelektryfikowali wsie Janki i Wypędy k. Raszyna, a pomagali im w tej pracy koledzy ZMP-owcy z jednostek wojskowych. Na zdjęciu wojskowiec ZMP-owiec Wojciech Łysiak przy zakładaniu bezpieczników w domu ob. Zawadzkiego we wsi Wypędy.

Poznański aktyw Stronnictwa Pracy popiera stanowisko rządu w sprawie KOŚCIOŁA

W ub. niedzielę odbyła się w Poznaniu konferencja grodzka Str. Pracy, w obecności wojew. poznańskiego Stefana Brzezińskiego, prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa. W konferencji wzięli liczny udział delegaci wszystkich kół z terenu Poznania.

W ciągu narad omawiano m. in. również ostatnie oświadczenie rządu w sprawie wzajemnych stosunków między Państwem i Kościołem. Jednym z nie uchwalono rezolucję, w

której zebrani, jako członkowie stronnictwa, łączącego w swoich szeregach katolików na terenie Poznania, wypowiadają swoje zadowolenie z deklaracji rządu i solidaryzują się z nią w pełni. Rezolucja daje wyraz przekonaniu, że na płaszczyźnie rządowej deklaracji dojdzie do unormowania stosunków między Państwem i Kościołem.

Uchwalono również rezolucję, dającą wyraz solidarności z międzynarodową akcją w obronie pokoju.

Francja przeciw podżegaczom wojennym

Młodzież francuska przyłącza się do światowego frontu pokoju

PARYŻ (PAP). Związek Młodzieży Katolickiej Francji, który jest oficjalną organizacją młodzieżową kościoła katolickiego, ogłosił apel w sprawie obrony pokoju.

Związek stwierdza, że trwały pokój nie może być zapewniony na świecie dopóki nie nastąpi sprawiedliwy podział dóbr, wytwarzanych przez ludzi pracy. „Bronię pokoju, to znaczy bronię sprawiedliwego ustroju społecznego i domagam się, by Organizacja Narodów Zjednoczonych stała się realnym czynnikiem kształtowania stosunków między narodami.”

PARYŻ (PAP). Krajowy komitet Unii Chrześcijan Postępowych Francji ogłosił odezwę do swych członków, w której piętnuje akcję podżegaczy wojennych, przygotowujących

działania agresywne pod płaszczykiem „obrony chrześcijaństwa i cywilizacji europejskiej”.

Komitet wezwał chrześcijan francuskich do głosowania w wyborach kantonalnych na kandydatów, którzy zobowiązują się do walki przeciwko stosowaniu broni atomowej, przeciwko represjom antyrobotniczym i przeciwko gwałceniu przymierzy, zawartych przez Francję.

PARYŻ (PAP). Komitet intelektualistów francuskich w obronie pokoju zwrócił się do wszystkich intelektualistów kraju z wezwaniem do tworzenia komitetów lokalnych we wszystkich miejscowościach.

PROTEST PRZECIWKO NIEPOŻADANYM „GOŚCIOM”

PARYŻ (PAP). W tych dniach dwaj „doradcy techniczni” amerykańskiego attache lotniczego odbyli, na podstawie zezwolenia min. Ramadiera, inspekcję francuskich zakładów lotniczych SNECMA, w których produkowane są silniki odrzutowe ATAR. Na wieść o tym pracownicy wyłożyli delegację, która złożyła protest u dyrektora.

ARESztOWANIA NIE ZDELA WIA AKCJI ZA POKOJEM

PARYŻ (PAP). Trybunał wojskowy departamentu Seine wydał nakaz aresztowania dyrektora tygodnika „France d'

Abord”. Policja przeprowadziła rewizję w lokalu tygodnika.

PARYŻ (PAP). Na przedmieściu Paryża, Drancy, odbyła się manifestacja, której uczestnicy domagali się natychmiastowego uwolnienia redaktora naczelnego pisma „Regardes” Juina. Mówcy z ramienia Związku Dziennikarzy i Pomocy Ludowej stwierdzili, że aresztowanie red. Juina jest wyrazem represji antydemokratycznych, które stosuje rząd wobec elementów postępowych.

Dzieci Polonii Belgijskiej spędzą wakacje w kraju

BRUKSELA (PAP). Pod przewodnictwem posła R. P. w Belgii A. Krajewskiego utworzono Polski Komitet Kolonii Letnich, którego zadaniem jest zorganizowanie wyjazdu dzieci Polonii belgijskiej na wakacje do kraju. W skład komitetu weszli przedstawiciele poselstwa R. P. delegatury P. C. K. oraz Rady Narodowej Polaków w Belgii.

Komitet postanowił wysłać w roku bieżącym na kolonie letnie do Polski 300 dzieci w wieku szkolnym.

Witamy Krajową Naradę Oszczędnościową

W ub. niedzielę rozpoczęła w Warszawie obrady Krajowa Narada Oszczędnościowa, na której przedstawiciele Rządu, partii politycznych, organizacji zawodowych i gospodarczych omawiają program polityki oszczędnościowej w Państwie Ludowym i w jego gospodarce społecznej. Konferencja odbywa się pod hasłem włączenia milionów obywateli do walki o oszczędność.

Ogrom stojących przed nami zadań nakłada obowiązek stosowania daleko posuniętej oszczędności we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego: w gospodarce budżetowej i inwestycyjnej Państwa, w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczości, w towarach i usługach. Oszczędność staje się niezbędnym orężem pokoienia, które likwidując skutki wojny i katastrofalne skutki starego ustroju buduje nowy ustrój społecznej sprawiedliwości.

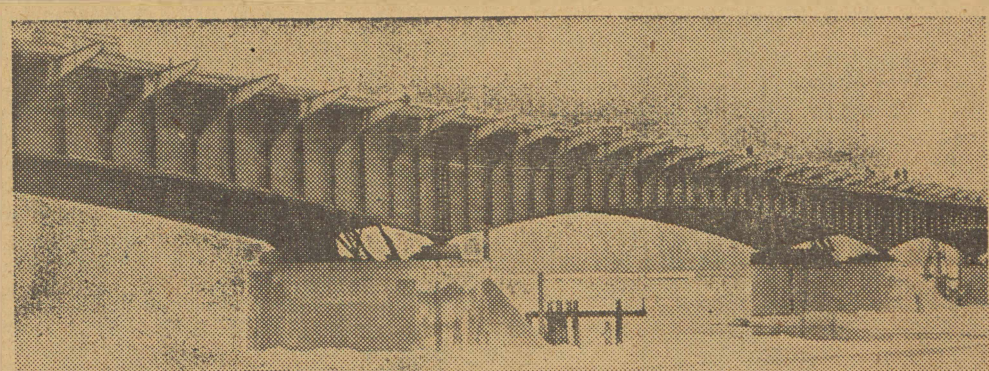
Usunęliśmy już elementy kapitalistyczne z decydujących pozycji w gospodarce narodowej. Ale musimy usunąć również wszystkie pozostałości i przeżytki kapitalizmu — wszelkiego rodzaju przejawy rozrzutności, marnotrawstwa, niegospodarności i nadużyć. Bowiem oszczędność nie tylko przyspiesza wykonanie zadań, jakie stoją przed nami, lecz również zwiększa możliwość podniesienia dobrobytu mas pracujących i jest podstawą dalszego powiększania naszych planów inwestycyjnych.

Oszczędność jest zasadniczą metodą w gospodarce uspołecznionej, a skuteczność tej metody uwarunkowana jest podstawą szerokich mas pracujących, które w sposób najbardziej wnikliwy i skuteczny mogą przyczynić się do demaskowania marnotrawstwa i wykrywania możliwości oszczędzania.

Prawidłowy i powszechny system oszczędzania może być stworzony tylko na bazie socjalistycznego stosunku do własności społecznej, w którym najszerze masy pracujące w poczuciu obowiązków gospodarza we własnym kraju, okazać gotowość przyjęcia dyscypliny oszczędnościowej w imię osobistego i społecznego interesu.

Krajowa Narada Oszczędnościowa uzbroi nas w świadomość, w jakim stopniu i w jaki sposób każdy człowiek pracy może i powinien przyczynić się do zaoszczędzenia pracy i majątku narodowego.

Narada mobilizuje ludzi pracy do racjonalnego zużytkowania sił materialnych i energii dla przedterminowego wykonania zadań planu 3-letniego, dla rozwoju gospodarki narodowej i dobrobytu naszego kraju.



Na zdjęciu obecny stan mostu Śląsko-Dąbrowskiego w Warszawie, przy którym prace dobiegają końca. Już wkrótce most zostanie oddany do użytku i stanowić będzie wspomniany symbol szybkiego tempa odbudowy Polski Ludowej, oraz słuszny powód do dumy wszystkich, którzy brali udział w budowie mostu.

KRAJOWA NARADA OSZCZĘDNOŚCIOWA

kladzie podwaliny pod plan sześciolletni

Wypowiedzenie ostrej walki wszelkiemu marnotrawstwu!

WARSZAWA (PAP). „Trzeba w pełni wykorzystując możliwości naszego ustroju gospodarczego i społecznego — stworzyć surowy i bezwzględny, zorganizowany i przemysłowy system oszczędnościowy w naszej gospodarce.“

„Wprowadzając system oszczędzania zwycięsko i przedterminowo wypełnimy trzyletni plan odbudowy i stworzymy podstawy dla pomyślnego rozpoczęcia drugiego, długofalowego planu polskiej gospodarki — 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.“

Te cytaty z referatu ministra Minca, wielkimi, białymi literami na czerwonym tle, zdobią salę, gdzie obraduje krajowa narada oszczędnościowa.

Te hasła — czerwoną nicią przewijają się poprzez obrady, na które z całego kraju przybyło do stolicy ponad tysiąc kierowników gospodarczych, czołowych działaczy robotniczych i związkowych, oraz organizatorów i przodowników współzawodnictwa pracy, aby — zgodnie z uchwałami prezydium Rady Ministrów z dn. 19. 2. br. o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w gospodarce narodowej i zadaniach oszczędnościowych na rok 1949 — wypracować metody zaoszczędzenia 115 miliardów zł w rb.

Piękną, jasną salę konferencyjną Rady Państwa, wypełnili delegaci. Na balkonach — biegających wokół sali — zaproszeni goście.

Nad stołem prezydalnym, na czerwonym tle, widnieją portrety Prezydenta R. P., ob. Bolesława Bierut. Z dwóch stron spływają biało-czerwone flagi narodowe.

Gorące oklaski witają premiera Józefa Cyrankiewicza w otoczeniu członków rządu, członków Rady Państwa, przedstawicieli Sejmu, marszałka Żymierskiego i innych.

Przewodniczący K. C. Zw. Zawodowych, poseł Ochab za gają naradę, witając serdecznie wszystkich przybyłych na naradę.

Oklaskami przyjęto skład prezydium, do którego wchodzi m. in.: przewodniczący narady, Edward Ochab, członkowie komitetu organizacyjnego narady: wicemin. Szyr, wiceprezes CUP Jedrychowski, prezes Związku Samop. Chł. Ignar, poseł Błinowski, sekretarz KC ZZ — Kofman, oraz przodownicy pracy, przedstawiciele partii politycznych, młodzieżowcy — przodownicy pracy i inni.

Ogłoszenie tekstu paktu atlantyckiego

WASZYNGTON (PAP) Ogłoszono tekst paktu atlantyckiego, którego podpisanie przez Stany Zjednoczone, Kanadę, Wielką Brytanię i Francję, kraje Beneluxu ma nastąpić z początkiem kwietnia. Rządy signatariusze paktu, mają następnie podjąć starania o ratyfikację paktu.

Nieprzyjazny i wrogi akt rządu jugosłowiańskiego w stosunku do naszego kraju o którym mówi nota rządu R. P., spotka się z jak najostrzejszym potępieniem całego społeczeństwa, które widzi w nim jeszcze jeden dowód antydemokratycznej polityki klikli titowskiej.

W Belgradzie, istnieją wielkie ośrodki propagandowe Stanów Zjednoczonych. Wielkiej Brytanii i Francji. Istniało też do niedawna małe, skromne polskie biuro informacyjne: po prostu czytelnia czasopism, wypożyczalnia książek i stała wystawa, ilustrująca w witrynie wystawowej dorobek i osiągnięcia Polski Ludowej. Rządowi jugosłowiańskiemu nie przeszkadzały ośrodki propagandowe tych państw, które jawnie dążyły do wzniecenia nowej pożogi wojennej i wciągnięcia narodów Jugosławii do niewolniczego rydwanu marshallowskiego. Przeszkadzała mu natomiast polska placówka informacyjna, która w sposób brutalny i tchórzliwy jednocześnie zlikwidowana została przez agentów titowskich.

Czym tłumaczy się ten nagły wybuch wściekłości władców titowskich?

Odpowiedź jest nietrudna.

Lokal polskiego biura informacyjnego

Nowa prowokacja klikli titowskiej

był tłumnie uczęszczany przez mieszkańców Belgradu, a przed witrynami, gdzie były zamieszczane zdjęcia i wykresy obrazujące rozwój naszej gospodarki, gromadziły się zawsze grupy ludzi żądnych wiadomości, które prasa jugosłowiańska przemilczała lub wypacza. W oczach ludności Belgradu, cyfry i fakty świadczące o sukcesach Polski osiągnięte w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego i przyjazną współpracę z krajami demokracji ludowej były ciężkim oskarżeniem dyktatury titowskiej.

Niewybredna metoda, jaką postuluje rząd jugosłowiański zamyka-

ciszy, skupieniu i powadze wysłuchano treści listu.

Następnie sala żywo reaguje na pojawienie się premiera Cyrankiewicza, który podkreśla znaczenie narady. Formułując istotę oszczędności — premier stwierdza, iż będzie nią wszystko, co podnosi dochód narodowy i ma — a narodowy, a co za tym idzie — dobrobyt i stopę życiową klasy pracującej. Rząd przywiązuje wielką wagę do walki o

oszczędność i do wyników na rady oraz życia, by jej uczestnicy wynieśli jak najwięcej konkretnych wskazań, ułatwiających realizowanie uchwały Rady Ministrów, by wynieśli wolę zwycięstwa w budowaniu fundamentów socjalizmu.

Po zatwierdzeniu przez naradę porządku dziennego, wysłuchano referatu przewodniczącego KC ZZ posła Ochab, który omówił rolę współzawodnictwa pracy na nowym etapie.

Narada przyjmuje z uznaniem słowa mówcy, który powiadamia, że związki zawodowe na swoim odcinku zaoszczędzą do końca br. 500 milionów zł bez żadnej szkody dla swej działalności.

Wiceminister przemysłu i handlu Eugeniusz Szyr wygłosił referat na temat: „Zadania oszczędnościowe w przedsiębiorstwach państwowych“. Mówca przypomina zebrany wytyczną Kongresu Zjednoczeniowego na rok 1949 — „Wykonać przedterminowo plan 3-letni i plan produkcji na 1949 r. w oparciu o konsekwentną realizację hasła: „Oszczędność codzienna — prawem naszej gospodarki“.

„Dziś możemy z całą pewnością stwierdzić, że zadanie, postawione przez rząd, będzie nie tylko wykonane, ale znacznie przewyższone“ — stwierdza mówca. Zebrani z uwagą wysłuchują przykładów zleń marnotrawnej gospodarki, jaką prowadzi niektóre przedsiębiorstwa. Dowiadują się o możliwościach zaoszczędzenia setek i setek milionów. „Podnieść poziom techniczny i kulturalny mas pracujących i równocześnie uczyć się od nich, wzbogacać swą wiedzę ich doświadczeniem, inicjatywą i krytyką — oto zadania aktywu gospodarczego i kierownictwa gospodarczego“.

Z kolei wygłosił referat minister skarbu Konstanty Dąbrowski.

„Zainwestowaliśmy w okresie od 1945 — 1949 w gospodarczą odbudowę kraju 480 miliardów złotych, dostarczyliśmy środków obrotowych dla aparatu gospodarczego na sumę 270 miliardów zł i wydatkowaliśmy na szkolnictwo, oświatę, kulturę, lecznictwo, opiekę społeczną, administrację państwową itp. około 650 miliardów zł“.

Po przerwie obiadowej min. Jedrychowski zobrazował szeroko nasze dotychczasowe doświadczenia w projektowaniu, planowaniu i wykonawstwie budowlanym, wskazując szereg niedociągnięć i braków, które powodują nadmierne koszty i marnotrawstwo. (Narada trwa).

Nierozzerwalna przyjaźń łączy

kraje demokracji ludowej z krajami socjalizmu

Komitet Słowiański ZSRR podejmuje delegację polską

MOSKWA (PAP). Dnia 18 bm. Komitet Słowiański w ZSRR wydał przyjęcie na część delegacji polskich działaczy oświatowych. Na przyjęciu obecni byli członkowie RP, Naszkowski, minister oświaty RS FRR, Wozniesieński, akademik Grekow, przedstawiciele literatury i sztuki i społeczeństwa radzieckiego. Wzięli również udział w przyjęciu ambasador bułgarski oraz posłowie Mongolskiej Republiki Ludowej i Albanii.

Przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR gen. Gundorow w przemówieniu swym podkreślił, że pobyt i owocna praca delegacji polskich działaczy oświatowych w ZSRR stanowią jeszcze jedno ogniwo zacieśniające bratnie węzły nierozzerwalnej przyjaźni, łączącej naród polski z narodem radzieckim, — przyjaźni, która łączy wszystkie kraje demokracji ludowej i kraje socjalizmu w ich wspólnej, nieustraszonej

walce przeciwko podżegaczom wojennym o trwały pokój i demokrację.

W odpowiedzi min. Skrzyszewski mówił o ogromnym znaczeniu jakie dla Polski, budującej fundamenty socjalizmu ma wszechstronne zaznajomienie się z olbrzymim dorobkiem budownictwa gospodarczego i kulturalnego w ZSRR.

„Niekończący się przed nami trudny i wielki zadanie — oświadczył min. Skrzyszewski — zawsze mamy przed oczyma przykład Związku Radzieckiego i korzystamy z jego doświadczeń.“

4 mies. więzienia

za udzielenie

pomocy lekarskiej strajkującemu górnikowi

PARYŻ (PAP). Sąd w Bethune (Pas de Calais) skazał na 4 miesiące więzienia doktora Versuela, który udzielił pomocy lekarskiej górnikowi, rannemu podczas strajku. Doktor Versuel głodował przez 20 dni, protestując przeciwko uwięzieniu.

Już piąty dzień strajkuje w USA pół mil. górników

NOWY JORK (PAP). We wschodniej części stanu Missisipi w związku ze strajkiem górników przerwano prawie całkowicie prace w kopalniach. Strajk, trwający już piąty dzień, objął około pół miliona górników.

jąc polską placówkę informacyjną w Belgradzie jest dodatkowym dowodem prowokacyjnego charakteru tej napaści. Fakt, że poniesiony wściekłością rząd jugosłowiański nie zadowolili się tylko wysunięciem ultimatum, żądając zamknięcia biura informacyjnego w okresie trzydniowym, ale nasał ludzi, aby zdemolowali lokal, świadczy wyraźnie o jego wrożej postawie wobec Polski Ludowej. Jednocześnie fakt, że ludzie ci wystąpili w imieniu ministerstwa handlu wewnętrznego, a nie w imieniu ministerstwa spraw zagranicznych Jugosławii, które dało rozkaz likwidacji biura informacyjnego, wskazuje w jakiej głupiej sytuacji znalazła się klika titowska, obawiając się świadomego przyjęcia odpowiedzialności za tę prowokacyjną napad.

Odpowiedzialność jednak za to rząd jugosłowiański musi ponieść.

Zapowiedź rządu R. P. wyciągnięcia konsekwencji z wrożej postawy rządu jugosłowiańskiego wobec Polski Ludowej jest wyrazem przeświadczenia całego społeczeństwa, że prowokacja ta musi znaleźć właściwą odpowiedź.

Państwo i Kościół

Oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej w sprawie uregulowania stosunków między państwem i Kościołem powinno być uważnie przestudiowane przez wszystkich, a zwłaszcza przez wierzących katolików. Wyjaśnia ono bowiem w całej pełni, jaki jest prawdziwy stosunek władzy ludowej w Polsce do Kościoła.

Dlaczego wyjaśnienie prawdy o stosunku Państwa do Kościoła było potrzebne? Dlatego, że od kilku miesięcy daje się zauważyć wzmożenie nieprzyjaznej w stosunku do Rządu i Państwa Ludowego działalności pewnych odłamów kleru. Jak bowiem stwierdza oświadczenie: „część wyższej hierarchii kościelnej usiłuje poprzez listy pasterskie i poufne instrukcje wywołać stan zaniepokojenia i podniecenia umysłów w powodu rzekomego zagrożenia religii bez żadnych ku temu istotnych powodów“.

Kto wie gdzie prym w tej akcji mącenia umysłów? Oświadczenie rządu obciąża odpowiedzialnością za tę działalność pewne odłamy kleru i część wyższej hierarchii kościelnej. Czy można bliżej określić — jaka to część kleru i hierarchii najbardziej zaangażowała się w tę antyludową i antynarodową działalność? Otóż można bliżej określić tę część kleru. Nie jest przypadkiem, stwierdza oświadczenie, że „w tej szerzącej zamęt antyludowej akcji wysuwają się na czoło szczególnie ci biskupi, którzy w okresie okupacji niechlubnie się wyróżnili nie tylko pojednawczym, ale wręcz służalczym stosunkiem do hitlerowskiego okupanta, jak np. ks. biskup Kaczmarek i ks. biskup Adamski“. Obok tych ludzi pierwsze skrzypce grają w tej akcji ci, którzy wbrew powszechnej opinii całego patriotycznego społeczeństwa nie tylko nie przeciwstawili się antypolskim wypowiedziom Watykanu, popierającym szowinistyczne roszczenia niemieckie, ale na odwrót wypowiedzi te usprawiedliwiali. Obok wreszcie tych ludzi, co do patriotyzmu których naród ma już urobioną opinię, znajdując się ci przedstawiciele kleru, którzy ze wszystkich sił usiłują zakłócić spokój odbudowy, którzy patronują przestępczym i antypaństwowym grupom, będąc agenturą anglo-amerykańskiego imperializmu, a nawet współdziałają z nimi. Czy trzeba przypominać nazwiska księży, skazanych już przez sądy Rzeczypospolitej za organizowanie mordów? Czy trzeba przypominać, że fakty te, o których mówiła cała Polska, nie spotkały się z najmniejszym nawet potępieniem ze strony hierarchii kościelnej?

„Stojąc na straży spokoju i porządku publicznego rząd nie będzie tolerował żadnej akcji niszczyielskiej“ — stwierdza oświadczenie i ze stwierdzenia tego wyciąga wniosek: „tylko zmiana dotychczasowej postawy hierarchii kościelnej i zaniechanie przez nią nieprzyjaznych praktyk wobec Państwa Ludowego, może stworzyć podstawę do unormowania stosunków z Kościołem“. Oto jedyny warunek, jaki stawia rząd — zaniechanie nieprzyjaznych praktyk wobec Państwa. Jak w świetle tego warunku wyglądają „argumenty“ tych którzy usiłują wystąpić w roli obrońców rzekomo prześladowanej religii? Nikt w Polsce nie prześladował i nie zamierza prześladować religii i ograniczać kościelnej działalności kleru. Na odwrót, rząd ze swej strony uczynił i czyni wszystko, by nastąpiło unormowanie stosunków między Państwem i Kościołem. Wystarczy przyjrzeć się naszej rzeczywistości, by stwierdzić ten powszechnie znany fakt. Kler korzysta w Polsce ze znacznie większych uprawnień niż w wielu krajach Europy zachodniej. Rząd nie zamierza uszczuplać swobód religijnych. Nikt nie zamierza u nas likwidować nauki religii w szkołach. Nikt nie zamierza odbierać należnych uprawnień kościelnym zakładom wychowawczym, czyniącym zadość wymogom przewidzianym w obowiązujących ustawach i przepisach. To samo dotyczy zakładów dobroczynnych. Rząd nie zamierza wtrącać się ani do spraw kultury, ani do wewnętrznych spraw administracji kościelnej. Domagamy się jedynie, aby religia nie była nadużywana dla siania niepokoju, zwłaszcza w umysłach młodzieży i dla podburzania jej przeciw władzy państwowej. Domagamy się jednym słowem lojalności wobec prawa rządzącego w Rzeczypospolitej, prawa, które chroni również wszystkich lojalnych przedstawicieli duchowieństwa i instytucji religijnych. Ochrona prawna obejmuje również ochronę uczuć religijnych ludności. Wiadomo powszechnie, że nasze przepisy prawne zapewniają taką ochronę. Oświadczenie rządu stwierdza, że i w dalszym ciągu władze nasze nie osłabia swej działalności w tym względzie. Rząd „będzie się stanowczo przeciwstawiał wybrkom czy wyskokom obrażającym uczucia religijne wierzących i naruszającym obowiązujące przepisy prawne“. Waga tego punktu jest oczywista i zrozumiała dla każdego!

O czym świadczą powyższe fakty, fakty — powtarzamy powszechnie znane wszystkim, którzy chcą widzieć i słyszeć? Świadczą o tym, że rząd nasz ma szczerą intencję unormowania stosunków z Kościołem w duchu lojalności i rzetelnej troski o dobro publiczne.

Sekretarz komisji episkopatu, ks. biskup Choromański, zgłosił się na rozmowy do przedstawicieli rządu. Rząd nasz przedstawił płaszczyznę uregulowania stosunków z Kościołem. Wbrew wicherzycielom i siewcom plotek oświadczenie umożliwi milionom ludzi wierzących poznanie prawdy o stosunkach Państwa i Kościoła. Tym mocniejsze będzie ich pragnienie położenia kresu faktom nadużywania religii dla celów antyludowych.

Stanowisko rządu jest jasne, rząd w praktyce wykazał swą dobrą wolę. Czas by i Kościół wszedł na właściwą drogę.

20 kwietnia odbędzie się w Paryżu

Światowy Kongres Zwoleńników Pokoju

PARYŻ (PAP). W dniu 18 bm. odbyło się w Paryżu posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Światowego Kongresu Zwoleńników Pokoju. Komitet organizacyjny stwierdził z zadowoleniem, że apel o zwołanie Kongresu Pokoju odbił się silnym echem we wszystkich krajach. Liczne organizacje demokratyczne i postępowe Francji, Włoch, Związku Radzieckiego, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Belgii, Polski, Czechosłowacji, Szwecji, Danii, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii, Niemiec, Holandii, Norwegii, Jugosławii, Meksyku, Szwajcarii, Chile, ge,

Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Kongresu Pokoju wybrany został Fryderyk Joliot-Curie, zastępcami przewodniczącego zostali: Aragon, Pietro Nenni, Louis Saillant, Martin Andersen Nexoe, Aleksander Fadiejew, Eugenia Cotton, Pritt, Bernal, George Rog-

Krajowa Narada Oszczędnościowa

Oszczędność podnosi dochód narodowy od niej więc zależy wzrost stopy życiowej mas pracujących

Przemówienie Premiera tow. Józefa Cyrankiewicza

Obywatele!

Narada oszczędnościowa, którą witam w imieniu Rządu, ma do przeprowadzenia niezwykle ważną pracę, która w sposób zdecydowany zaciążyć musi na ogólnym obrazie wykonania planu trzyletniego, która wnieść musi nowy, węzłowy element realizacji sześcioletniego Planu Budowy Fundamentów Socjalizmu w Polsce.

I będzie napewno tak, że nieraz w toku codziennej bitwy o plan, w toku walki o pełną realizację naszego planu — o przekroczenie planu — wracać będziemy do wytycznych, które dała ta narada, do referatów, do dyskusji i do uchwał — wracać będziemy myślą do tej sali, w której dojrzewa dziś decyzja wielkiej, masowej walki z marnotrawstwem, wielkiej batalii oszczędnościowej, niezbędnego czynnika socjalistycznego budownictwa.

Dlaczego będziemy wracać do pierwszej tej narady?

Dlatego przede wszystkim, że nasza walka z marnotrawstwem, walka o oszczędność przeczyłaby swej istocie i treści, gdy-



by była jednorazowym zrywem, gdyby miała trwać 3 miesiące, 6 miesięcy, czy tylko rok.

Walka o oszczędność nie będzie jednorazowym zrywem, musi być stałym, coraz wyraźniejszym i coraz konsekwentniej zaznaczającym się czynnikiem w całej gospodarce narodowej, we wszystkich jej dziedzinach. Czynnikiem walki z marnotrawstwem, czynnikiem oszczędności musi coraz głębiej znajdować swój wyraz w planach i w realizacji planów. Musi być organiczną częścią planów. Bez tego czynnika plan jest niepełny, jest niedoskonały, a gospodarka narodowa bez tego czynnika oszczędności wyglądałaby jak dziurawy garnek, z którego wciąż cieknie.

Dlatego oszczędność będzie podnosić dochód narodowy, będzie podnosić majątek narodowy, a co za tym idzie spowoduje wzrost dobrobytu — wzrost stopy życiowej mas pracujących.

Oszczędność więc jako system, jako organiczną część planu jest równocześnie organiczną częścią socjalistycznego budownictwa i jest niezbędnym potwierdzeniem wyższości gospodarki uspołecznionej nad chaosem kapitalistycznym.

Nie do pomyślenia jest budownictwo socjalistyczne bez systemu oszczędności.

Jeżeli więc konieczność walki z marnotrawstwem, konieczność walki o oszczędność jest sprawą tak jasną, to gdzież w takim razie leżą trudności, jakże tu bitwa toczyć się ma o rzeczy jasne i zrozumiałe dla każdego?

Zasady walki z marnotrawstwem

Rzecz w tym, że dla każdego zrozumiała jest sama zasada oszczędności i słuszność tej zasady, natomiast nie zawsze jasne, nie zawsze widoczne są różnorodne sposoby realizacji zasady walki z marnotrawstwem

dzień możliwości walki z marnotrawstwem, możliwości oszczędzania na swoim odcinku.

Przykłady: fabryka, która na kilka lat gromadzi z góry nadmierne zapasy towarów deficytowych, a są takie, gdy brak tych towarów hamuje pracę innych fabryk — nie jest fabryką jak by się na własnym podwórku wydawało oszczędną — ale jest karygodnym marnotrawcą. Fabryka, która dbając tylko o ilościowe wykonanie planu nie dba o jakość, nie dba o oszczędności materiałów i energii, nawet gdy przekracza ilościowo plan — jest marnotrawcą.

Organy planowania, które stosują przestarzałe techniczne normy zużycia są także inspiratorami marnotrawstwa. Warsztaty pracy, które nie mogą wykorzystać swoich kadr, a nadmiaru kadr zadroźnie strzeżąc, które nie umieją wykorzystać swoich możliwości w celu

wychowania nowych kadr, są marnotrawcami.

Oczywiście w zagadnieniach wykorzystania maszyn i należytę eksploatacji, w zagadnieniach transportu, należytego wykorzystania ulepszeń, w możliwościach cięć, tam gdzie są przerosty pracowników administracyjnych, w należytych planowaniu inwestycji, jest ogromne pole do wprowadzenia oszczędności.

Czym jest biurokracja

A jakże ogromne pole walki z marnotrawstwem otwiera się przed wszelkiego rodzaju urzędami.

Biurokracja jest marnotrawstwem dwójakiego rodzaju:

1. przez swój nadmierny nieproporcjonalny nieraz w stosunku do zadań rozrost — jest obciążeniem Skarbu Państwa.
2. przez bezplanową nieskoordynowaną, niekontrolowaną pracę, przedłużając tok załatwiania spraw — powoduje o-

gromne straty w produkcji, albo bezpośrednio, albo przez zbyt długie odrywanie od pracy tysiącznych rzesz interesantów.

I tutaj jest ogromne pole do wprowadzenia oszczędności, nie mówiąc o oszczędnościach materiałowych, transportowych czy innych. I tutaj z góry trzeba przyjąć, że instytucja, która akceptując wprowadzenie ogólny plan walki z marnotrawstwem, walki o oszczędność, równocześnie zakłada, że panuje w niej całkowity porządek, że nie ma nic do naprawienia, że nie ma przerostu etatów, że ma nic do zaoszczędzenia — jest marnotrawcą.

Jeszcze większe pole oszczędności otwiera się przed niektórymi organizacjami społecznymi. Część organizacji społecznych ze swoim nieraz niedołężnym systemem gospodarowania, ze swoimi przerostami, ze swoim stosunkiem do subwencji państwowych należy określić jako bardzo szerokie pole do walki z marnotrawstwem. I w toku walki o osz-

zczędności tak je będziemy traktować.

Plan oszczędnościowy obejmuje wszystkie dziedziny

Plan bowiem — wielki plan odbudowy Polski i przyszły sześcioletni Plan Budowy Fundamentów Socjalizmu, plan w którego skład wejdzie jako organiczna część walka z marnotrawstwem, walka o oszczędność obejmować musi wszystkie dziedziny życia i wszystkie komórki życia społecznego — i miasto i wieś, i fabryki i banki, i wszelkiego rodzaju urzędy i organizacje społeczne, i produkcję, i inwestycje, i handel i transport. O tym będą mówić referenci.

Pracownicy każdego warsztatu pracy, bez względu na jego rodzaj, patrząc muszą na zagadnienie wielkiej walki o oszczędność, przede wszystkim poprzez możliwości wielorakiej oszczędności we własnym warsztacie pracy.

Wielką generalną masową walką o oszczędność, toczyć się musi poprzez wszystkie, bez wyjątku, komórki gospodarki narodowej i przez wszystkich jej pracowników. Tylko wtedy zrealizowana zostanie uchwała Rządu o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania. Tylko wtedy osiągniemy w tym roku co najmniej 115 miliardów złotych oszczędności, tylko rozszerzonym i pogłębionym współzawodnictwem pracy wykonamy przedterminowo plan gospodarczy 1949 r. i stworzymy realne warunki dla wykonania 6-letniego Planu Budowy Podstaw Socjalizmu.

Tylko wtedy należycie wykorzystamy ogromne, niewyczerpane możliwości, które tkwią w gospodarce uspołecznionej i nie zmarnujemy zrodzonego w masach nowego socjalistycznego stosunku do pracy, którego symbolem są osiągnięcia przodowników pracy — najlepszych synów świadomej, zwycięskiej, dla siebie pracującej klasy robotniczej.

Dla realizacji tych zadań mobilizujemy dziś szerokie masy do walki o dalszy rozwój narodu, dobrobyt i o rozkwit kultury.

Dla realizacji tych zadań wypowiadamy walkę elementom spekulacyjnym, obcoklasowym, panikarskim i antyludowym. W ten sposób konkretny i realny wzmacniamy Polskę Ludową, żywotność i siłę naszej Ojczyzny, ważnego ognia w zespoleniu państw budujących lepszą przyszłość, w zespoleniu narodów demokracji ludowych, tworzących pod przewodnictwem Związku Radzieckiego mocny, wierny patrzący w przyszłość — wbrew anglosaskim i niemieckim imperialistom — obóz Pokoju i Postępu.

Dlatego to, Obywatele, Rząd Rzeczypospolitej tak wielką wagę przywiązuje do tej Krajowej Narady Oszczędnościowej. Dlatego też w imieniu Rządu życzę wam, ażebyście z tej narady wynieśli jak najlepsze, konkretne wytyczne do walki, która nas czeka. Dlatego życzę wam, byście z tej narady wynieśli niezachwianą wolę realizacji czekających nas zadań, wolę walki, żebyście poprosili z tej sali wynieśli i wolę, i co równie ważne, umiejętność zwycięstwa w walce o socjalizm. (Oklaski).

OSZCZĘDNOŚĆ I DYSCYPLINA PRACY to nieodłączne cechy i niezłomne zasady systemu planowej gospodarki

Przemówienie wiceprzewodniczącego KC ZZ tow. Edwarda Ochaba

Dla realizacji gigantycznego zadania zaoszczędzenia stu kilkudziesięciu miliardów zł w ciągu roku 1949, przy pełnym wykonaniu planów produkcyjnych, przewidzianych na ten rok, potrzeba nie tylko rzetelnej i ścisłej analizy ze strony sztabów kierowniczych partyjnych, związkowych i administracyjnych, ale również poparcia, zrozumienia, ofiarności i wysiłku ze strony milionów ludzi pracy.

Analizując dotychczasowe wyniki współzawodnictwa pracy — mobilizującego te miliony — mówca stwierdził, że ruch ten, związany nierozdzielnie z nazwiskiem nieodżałowanej pamięci Wincentego



Pstrowskiego, ogarnia coraz to nowe dziesiątki i setki tysięcy robotników, którzy podobnie jak Pstrowski, kochają gorąco Polskę Ludową i służą Polsce, torując drogę socjalizmowi milionami ton węgla, milionami metrów tkanin, setkami tysięcy ton stali i innych produktów ponad plan.

Polityczne zjednoczenie klasy robotniczej, I Kongres PZPR, najszerze masy robotnicze przyjęły z głęboką radością i entuzjazmem, co znalazło swój wyraz m. in. w słynnym „Czynie Kongresowym”.

Wzrost ruchu współzawodnictwa

Ruch współzawodnictwa w grudniu 1948 r. objął niewątpliwie większość robotników przemysłowych, przy czym na szczególne podkreślenie zasługują górnicy i kolejarze.

Na ogólną liczbę ponad 900 tys. współzawodników, objętych statystyką, około ¼ przypada na uczestników współzawodnictwa zespołowego. Całe zespół, ogniwa i brygady robotników solidarnie i świadomie biorą na siebie określone zobowiązanie produkcyjne, co świadczy o zrozumieniu, iż

wynik walki o plan zależy również od harmonijnej, przemyślanej pracy całego zespołu.

Burzliwy wzrost ruchu współzawodnictwa pracy świadczy, że zrozumienie wagi tego ruchu przeniknęło w głąb najszerszych mas robotniczych, że kształtuje się nowa wyższa świadomość klasowa proletariatu, że otwierają się nowe możliwości uruchomienia sił produkcyjnych, które niejako drzemały i nie mogły rozwinąć się w warunkach przekłętągo ustroju kapitalistycznego.

W okresie „Czynu Kongresowego” ruch współzawodnictwa pracy objął znaczną część inteligencji, zwłaszcza technicznej, która poprzednio brała bardzo słaby udział i wyraźnie nie doceniała siły i znaczenia tego ruchu.

Ogromne osiągnięcia produkcyjne r. ub. wspaniały „Czyn Kongresowy”, który dał krajowi dodatkowo około 6 miliardów zł, oddziaływały silnie na nieproletariackie warstwy pracujące, umocniły autorytet i przodującą rolę klasy robotniczej w społeczeństwie.

Wzrost roli związków zawodowych, a zwłaszcza rad zakładowych i komitetów współzawodnictwa — jest poważny, lecz wciąż jeszcze niedostateczny, stwierdza następnie przewodniczący KC ZZ.

„Czyn Kongresowy”, entuzjazm i inicjatywa twórcza mas robotniczych, nie tylko skończyły naszych wrogów klasowych, ale również były nieodzowną dla wielu naszych przyjaciół. Rozmach ruchu przerósł nasze przewidywania i przygotowania organizacyjne.

Organizacje związkowe, które na ogół zdały egzamin w trudnej pracy nad przygotowaniem nowych umów zbiorowych, nie potrafiły równocześnie zabezpieczyć dalszego

równomiernego rozwoju współzawodnictwa pracy. Wiele ogniw związkowych nie doceniło również wysiłków wroga klasowego, który rozwścieczony komunikatami z frontu walki o „Czyn Kongresowy”, uruchomił cały skomplikowany aparat szeptanej propagandy przeciw współzawodnictwu, posługując się, jak zwykle, plotką i oszczerstwem, a nawet amboną i konfesyjonałem.

Na chwilowe zahamowanie rozmachu współzawodnictwa, po wielkim wysiłku w okresie „Kongresowym”, wpłynęły niewątpliwie nastroje zwycięskiego zadowolenia z sukcesów i dość rozpowszechnione traktowanie współzawodnictwa jako jakiejś przejściowej „akcji”, czy też zadania szturmowego, po którego wypełnieniu należy się zasużony odpoczynek.

Trudności te miały oczywiście charakter przejściowy. W lutym, a zwłaszcza w drugiej połowie tego miesiąca, zaznaczył się niemal w całym kraju nowy poważny wzrost ruchu współzawodnictwa pracy, osłabając pod względem liczbowym poziom okresu kongresowego. Wzrost ten jest następstwem:

1 pomyślnego w zasadzie przeprowadzenia ogromnej pracy, związanej z wprowadzeniem w życie nowego systemu płac i nowych umów zbiorowych,

2 coraz lepszego opanowania przez robotników i masowego przekraczania nowych norm,

3 głębokiego wpływu uchwał i wskazań Kongresu PZPR, jak również uchwał rządu w sprawie akcji oszczędnościowej,

4 lepszej mobilizacji sił partii i związków zawodowych w walce o przedterminowe wykonanie planu.

Ruch współzawodnictwa pracy ujawnia obecnie pewne nowe cechy charakterystyczne o wielkiej doniosłości.

Współzawodnictwo rozwija się obecnie w oparciu o nowe normy i nowy system płac, który budzi w robotniku większe zainteresowanie wzrostem wydajności pracy.

W znacznie szerszym zakre-

sie, niż poprzednio, realizuje się hasło podniesienia jakości produkcji. Np. włókienniki łódzkie zorganizowali, dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, 478 zespołów, stawiających sobie za cel podniesienie procentu produkcji pierwszego gatunku.

Rosnie liczba racjonalizatorów i nowatorów produkcji, którzy wskazują masom robotniczym realne możliwości szybkiego uruchomienia wielkich, niewykorzystanych dotychczas, rezerw.

Szczególnie doniosłym jest fakt, że szerokie masy robotnicze z ogromnym zainteresowaniem i zrozumieniem przyjęły program i hasła oszczędnościowe rządu. Robotników bolało i rozgoryczało, że tak wiele było marnotrawstwa, rozrzutności, bezładu. Na zebraniach partyjnych i związkowych, na naradach wytwórczych i posiedzeniach komitetów współzawodnictwa pracy, robotnicy z pasją mówią o dotychczasowych brakach i błędach, a równocześnie z głęboką, gospodarską troską i powagą stawiają konkretne wnioski jak poprawić obecny stan rzeczy, jak zaoszczędzić surowce, lepiej wykorzystać maszyny i instalacje, usprawnić organizację i podnieść produkcję. Mówią więc o tym, jak wcielić w życie hasła, głoszące, że oszczędność i dyscyplina pracy to nieodłączna cecha i niezłomna zasada systemu planowej gospodarki.

Przed Związkami Zawod. stoją nowe zadania

Kongres Zjednoczeniowy wywarł głęboki wpływ na klasę robotniczą. Kształtuje się nowa wyższa świadomość klasowa polskiego proletariatu. Robotnicy jasno widzą perspektywy socjalizmu i coraz lepiej doceniają wagę i znaczenie ruchu współzawodnictwa pracy dla realizacji planu 6-letniego, dla dalszego podnoszenia dobrobytu mas, dla zwycięstwa socjalizmu.

Nowy, wyższy etap w rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy stawia przed związkami zawodowymi nowe, odpowiednie zadania.

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Nasze możliwości gospodarcze są olbrzymie ale nie mogą być one zniszczone przez marnotrawstwo, szkodnictwo i biurokrację

Przemówienie wice-ministra łow. Szyra

Kongres PZPR i „Czyn Kongresowy” wskazywały kierunek nowego etapu, którego cechami charakterystycznymi są: zaostrezenie form i treści walki klasowej, szeroki rozmach twórczej krytyki i samokrytyki wzmocniona rola klasy robotniczej, partii klasy robotniczej i związków zawodowych, masowy udział milionów mas pracujących w radzeniu państwu i w twórczym kształtowaniu gospodarki narodowej, nowe formy i wysoki poziom współzawodnictwa pracy, szybko rosnąca dyscyplina pracy, szybko rosnąca działalność na watorska i wynalazcza robotników, techników i inżynierów, wzrost roli i znaczenia narad wytwórczych, zespołowej pracy uczonych, konstruktorów, techników i przodowników pracy, rozmach budownictwa inwestycyjnego i burzliwy postęp techniczny.

Kongres Zjednoczeniowy wskazał również zadania na rok 1949 — rok przełomu — rok kończący zwycięsko bitwę o plan trzyletni i rok intensywnych przygotowań do realizacji planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu, planu podniesienia dobrobytu mas pracujących, rozkwitu kultury i oświaty.

Ekonomia czasu prawem uspołecznionej produkcji

Zadania te brzmią: wykonać przedterminowo plan 3 letni i plan produkcji na rok 1949, w oparciu o konsekwentną realizację hasła: oszczędność co dziennym prawem naszej gospodarki, oszczędność czasu, środków i ludzi jako droga do osiągnięcia większego dochodu narodowego, wyższych płac szybszej realizacji planów i wstępczych.

Błędem jest tworzenie sloganów w rodzaju „akcja o”, błędem określenie: akcja oszczędnościowa.

Taka nazwa jest objawem krótkowzroczności i nieporozumienia praw, rządzących gospodarką uspołecznioną.

„Ekonomia czasu, podobnie jak planowy rozdział czasu ro boczego według różnych gałęzi produkcji, staje się pierwszym ekonomicznym prawem uspołecznionej produkcji” — pisał już Karol Marks.

Zmniejszyć ilość godzin pracy na jednostkę wyrobu, zmniejszyć zużycie materiałów a więc zmniejszyć wydatki na jednostkę wyrobu, zredukować obciążające dochód narodowy nadmierne koszty a paratu administracyjnego i gospodarczego i wszelkie wydatki niecelowe, marnotrawne i niegodne z planami finansowymi, walczyć uporczywie o każdą złotówkę, nie po to, aby jej nie wydawać, nie po to, aby gromadzić do skarbanki, ale po to, by ją wydać rozsądnie i celowo dla dobra mas pracujących i na rzecz dalszego rozwoju gospodarki narodowej — oto zadania codziennej, stałej, systematycznej pracy, a nie „akcji”, nie „dnią” ani „miesiącem” oszczędności.

Wypowiadamy wojnę chaotycznym metodom walki o plan, które przez kolejność okresów stagnacji i zrywu podrażają koszty własne, zmniejszają środki obrotowe i przez samą zasadę społecznych metod produkcji, zasadzie rytmiczności i regularności wysiłków i przebiegu procesów produkcyjnych.

Zwalczamy również taką gonitwę za osiągnięciem wysokiej przeciętnej wykonania dla danej branży, która nie uwzględnia wysiłków każdego oddziału produkcyjnego, zakładu, przedsiębiorstwa, która nie zmierza do równomierności w wykonaniu planu. Stale i wszędzie trzeba walczyć o podciąganie tych elementów produkcji, tych zespołów, oddziałów, fabryk, przedsię-

biorstw i całych gałęzi, które pozostają w tyle, stale i wszędzie trzeba walczyć o koncentrację wysiłków dla pokonania tzw. „wąskich gardzieł”, o rozumne, inteligentne podejście kierownictwa gospodarczego do problemu współpracy i współzależności poszczególnych oddziałów, poszczególnych fabryk, poszczególnych przedsiębiorstw, całego przemysłu oraz innych gałęzi gospodarki narodowej. Skończyć trzeba z liberalizmem, z lekomyślnością, panującymi jeszcze w niektórych organach planowania, a które polegają na świadomym zniżaniu planów produkcyjnych, na podawaniu fałszywych cyfr zdolności produkcyjnej i fałszywych ocen możliwości jej wykorzystania.

Takich planistów, którzy twierdzą, że istnieją w naszych warunkach nieprzekraczalne granice możliwości produkcyjnych i że trzeba plan opracować poniżej tych granic, po to, aby nie pozbawiać premii personelu dyrekcyjnego, należy widocznie uczyć najprostszymi zasad planowania socjalistycznego.

Za parawanem kategori-

nych twierdzeń o nieprzekraczalnych granicach kryją się oportuniści i szkodnicy, kryje się niewiara w siły i możliwości polskiej klasy robotniczej, polskich inżynierów i techników i wyraża wpływ kapitalistycznych pojęć o sposobach i metodach produkcji.

Czy potrafimy, stawiając sobie tak ostre wymagania, przedterminowo wykonać plan i to zgodnie z wymaganiami jakościowymi, gospodarczymi i finansowymi? Nie, o ile będziemy pracować tak samo jak w 1948 r., tak, o ile wprawdzie w pełni zasady systemu oszczędzania do gospodarki narodowej i uzyskamy tą drogą duże dodatkowe ilości surowców, paliw, energii, dodatkowej siły roboczej, dodatkowych środków finansowych, o ile osiągnięty zostanie i przewyższony poziom napięcia woli i entuzjazmu, jaki charakteryzował „Czyn Kongresowy”, o ile ta atmosfera wielkiego czynu narodowego rozciągnięta zostanie na wszystkie oddziały mas pracujących i przeniknie do wszystkich dziedzin działalności gospodarczej, administracyjnej i społecznej.

Przechodzę z kolei do właściwej treści referatu, do zadań oszczędnościowych uspołecznionych przedsiębiorstw na rok 1949.

Wstępny plan oszczędnościowy

Na podstawie szczegółowych wytycznych, w oparciu o wytyżoną pracę aktywnego gospodarczego przedsiębiorstwa uspołecznionych, opracowane zostało zestawienie zbiorcze wstępnych planów oszczędnościowych. Do zestawienia przyjęto w zasadzie tylko te kwoty finansowych oszczędności, które dadzą się obliczyć w formie wzrostu preliminarzów na 1949 r. dochodów i obniżenia pozycji preliminarzów na rok 1949 rozchodów lub w formie obniżenia planowanych na rok bieżący kosztów własnych produkcji.

W przedsiębiorstwach, podległych Min. Przemysłu i Handlu i przedsiębiorstwach monopolowych udało się skontrolować te plany w oparciu o konkretne wskaźniki techniczne — gospodarcze, takie, jak zmniejszenie zużycia materiałów, surowców i energii

na jednostkę wyrobu, jak podwyższenie ilości towarów pierwszego gatunku, zwiększenie wykorzystania maszyn i urządzeń itp.

Tak np. kolejnice państwowe zgłosiły oszczędności pośrednio do wysokości około 26 miliardów zł w oparciu o takie wskaźniki, jak zwiększenie szybkości handlowej i towarowej pociągów, zwiększenie obrotowości wagonów oraz szeregu innych wskaźników wzrostu wydajności pracy, trudnych do uchwycenia w precyzyjnym planowaniu finansowym.

Mimo jednak dość surowego podejścia do analizy planów przedłożonych, mimo braku dostatecznych danych dla pełnego uwzględnienia wszystkich elementów oszczędności, która przyniesie za sobą żywiołowy rozwój oddolnej, masowej, powszechnej mobilizacji mas pracujących, możemy przedstawić uczestnikom narady, jako wynik wstępnych opracowań na rok 1949, cyfrę równą 76 md 342 miliony złotych. Uchwała Rady Ministrów zobowiązywała przedsiębiorstwa uspołecznione do osiągnięcia sumy oszczędności równej 77 miliardom zł.

Drż możemy z całą pewnością stwierdzić, że zadanie, postawione przez Rząd będzie nie

tylko wykonane, ale znacznie przewyższone.

Analizując cyfry, nie możemy pominąć faktu zbyt niskiego planu i słabości opracowania zagadnień oszczędnościowych w dwóch podstawowych działach gospodarki uspołecznionej, a mianowicie w handlu państwowym i spółdzielczym oraz w państwowych gospodarstwach rolnych i technicznej obsłudze rolnictwa.

Koszty handlowe naszych uspołecznionych przedsiębiorstw tylko w części stanowią równoważnik nakładu pracy społecznej, nieodzownej dla realizacji wartości użytkowej towarów. Resztę stanowi nieproduktowne, marnotrawne spożycie części dochodu narodowego ze szkoda dla mas pracujących i rozbudowy sił wytwórczych gospodarki narodowej.

Wynika stąd konieczność potraktowania walki o oszczędność w handlu jako palącego problemu nie tylko w sensie uzyskania dodatkowych kwot finansowych, ale również w celu wprowadzenia do aparatu dystrybucji nowych, socjalistycznych metod pracy, żelaznej dyscypliny i bojowej operatywności.

Domagamy się kategorycznie takiej mobilizacji dystrybucji i personelu central handlu państwowego i spółdzielczego, która doprowadzi zarówno do zwiększenia kwoty uzyskiwanych oszczędności, jak i do takiego przyspieszenia i usprawnienia obrotu towarowego, które zwolnią dla celów produkcji i poprawy stopy życiowej mas pracujących miliardy złotych, niepotrzebnie uwięzionych w zapasach i remanentach wielu handlowych organizacji.

Nas interesuje jednak przede wszystkim zagadnienie form mobilizacji mas pracujących zagadnienie form codziennej, wytyżonej działalności robotników, techników, inżynierów i pracowników administracyjnych.

Na pierwszy plan wysuwa się zadanie zbadania rezerw, ukrytych w gospodarce każdego przedsiębiorstwa, marnotrawstwa ukrytego i widocznego, biurokracji, hamującej inicjatywę i opóźniającą decyzje, szkodnictwa utajonego i dostrzegalnego.

Rezerwy te są olbrzymie, olbrzymie rozmiary marnotrawstwa. Rozpatrzmy następujące grupy zagadnień:

1. walka o pełne wykorzystanie czasu pracy i zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń.
2. Walka o realizację postępu technicznego w oparciu o inicjatywę nowatorów produkcji, racjonalizatorów i wynalazców.
3. Walka o skrócenie cyklu produkcyjnego i wprowadzenie elementów tzw. produkcji potokowej do naszych zakładów pracy.
4. Walka o podniesienie kwalifikacji załóg, o właściwe wykorzystanie absolwentów szkół i kursów przysposobienia zawodowego.
5. Walka o oszczędności materiałowe i usprawnienie zaopatrzenia.
6. Walka o potaniecie i usprawnienie aparatu gospodarczego.

Walka o wykorzystaniu czasu

Najprostszą formą usuwania marnotrawstwa w tej dziedzinie jest wdrożenie elementarnej dyscypliny pracy. Nieusprawiedliwione opuszczanie dniówek i godzin, nieuzasadnione przerwy w pracy narażają gospodarke narodową na straty wielomiliardowe.

(Dokoń. w numerze jutrzejszym)

Oszczędność i dyscyplina pracy

(Dokończenie ze strony 3)

działne zadania. Mówca wymienia najważniejsze z nich:

Czołowym zadaniem związków zawodowych jest pomoc we wszechstronnym rozwoju twórczej inicjatywy mas i kierowanie ruchem współzawodnictwa, nie od wypadku do wypadku, lecz w ramach długofalowego planu.

Trzeba zwalczać wszelkie próby traktowania współzawodnictwa jako doraźnego zadania szturmowego oraz zastępowania inicjatywy i aktywności mas przez biurokratyczne komenderowanie i efekciarstwo.

Drugie zadanie, to skupienie uwagi na podniesieniu jakości wytworów, obniżeniu kosztów własnych, na walkę z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem.

Wspólnie z administracją zakładów trzeba pracować nad zabezpieczeniem warunków niezbędnych dla produkcji wysokojakościowej, a więc: Systematycznie zwalczać bezład i bezplanowość, dbać o podnoszenie kwalifikacji robotników, ułatwiać im poznanie i przyswojenie metod pracy przodowników i racjonalizatorów, zapewnić przystępny i systematyczny instruktaż, organizować różne formy społecznej kontroli nad jakością wytworów, wyjaśniać znaczenie problemu lepszej jakości na konkretnych przykładach.

Trzecie zadanie — to walka ze spóźnieniami, nieusprawiedliwianą absencją, oszczędność godzin nadliczbowych. Trzeba propagować pogląd, że pełne 480 minut dniówki należy do państwa i społeczeństwa budującego socjalizm, że robotnik przy produkcji jest jak żołnierz na froncie, gdzie dyscyplina stanowi niezbędny warunek zwycięstwa.

Czwarte zadanie polega na poświęceniu większej niż dotychczas uwagi naradom wytwórczym, analizie ich wyników, kontroli wykonania uchwaleń.

Zadanie piąte: pracować nad tym, aby każda fabryka i kopalnia, każdy oddział i zespół, każdy robotnik i pracownik znał swój produkcyjny plan dzienny, miesięczny, roczny. Systematycznie kontrolować plan i pomagać w jego wykonywaniu, skupiając szczególną uwagę na pierwszej dekadzie miesiąca, kiedy czę-

sto następuje demobilizacja, spowodowana nadzieją nadrobienia strat w następnych dekadach.

Łamie to rytm pracy, skłania słabych dyrektorów do forsowania pracy w godzinach nadliczbowych, czy nawet do nadciągania jakości.

Szóste zadanie — to popularyzowanie przodowników pracy, wielowarstwowej, racjonalizatorów produkcji. Należy pisać w gazetkach ściennych i w prasie związkowej, mówić na zebraniach robotniczych o tych setkach i tysiącach skromnych bohaterów pracy, którzy jak Bugda, czy Aprias, Enig, czy Ramus, Krajewski, Mul, czy Soldek, stanowią chlubę polskiej klasy robotniczej.

Siódmym, szczególnie ważnym zadaniem związków zawodowych na obecnym etapie, jest wytyżona praca nad zwiększeniem udziału inteligencji technicznej, a zwłaszcza majstrów we współzawodnictwie.

Większość majstrów, czy sztygarów nie bierze należycie udziału w ruchu współzawodnictwa. A przecież majster wśród robotników powinien być jak młodszy oficer wśród żołnierzy.

Stosunek do inteligencji

Związki zawodowe wspólnie z administracją muszą stale troszczyć się o stworzenie należytych warunków moralnych i materialnych dla inteligencji technicznej, która w masie swej nie mogła jeszcze niestety osiągnąć przedwojenne go poziomu zarobków. Nie ulega wątpliwości, że w ustroju socjalistycznym zapewni my tej inteligencji warunki lepsze, niż dawał jej ustrój kapitalistyczny.

Stwierdzając, że istnieją dość liczne przykłady niewłaściwego stosunku części aktywów związkowego do inteligencji, mówca przypomina słowa Lenina, który pisał w styczniu 1922 r.:

„Jeśli wszystkie nasze instytucje kierownicze, tj. zarówno partia komunistyczna, władza radziecka, jak i związki zawodowe nie osiągną tego, byśmy jak żrenicy okazywali każdemu specjalistę, pracującego sumiennie, ze znajomością rzeczy i z zamiłowaniem — choćby nawet zupełnie obcego komunizmowi

pod względem ideowym — to o żadnych poważnych sukcesach w dziele budownictwa socjalistycznego mowy być nie może. Jeszcze nie przedkro potrafimy to urzeczywistnić, ale musimy za wszelką cenę osiągnąć to, by specjaliści, jako szczególna warstwa społeczna, która pozostanie szczególną warstwą aż do osiągnięcia najwyższego szczebla rozwoju społeczeństwa komunistycznego, żyli lepiej w warunkach socjalizmu, niż w warunkach kapitalizmu, zarówno pod względem materialnym, jak i prawnym, pod względem koleżeńskości współpracy z robotnikami i chłopami, a także pod względem ideowym, tj. pod względem zadowolenia z własnej pracy i świadomości jej pożytku społecznego w warunkach niezależności od egoistycznych interesów klasy kapitalistów.

Głównym przymiśleniem i wyciągnięciem wniosków praktycznych ze wskazań danych przez Lenina robotnikom rosyjskim przed 27 laty, ułatwił i w Polsce w r. 1949 zrealizowanie konkretnych zadań, a zwłaszcza ogromnego zadania wykonania i przekroczenia planu oszczędnościowego.

Ośme zadanie — to ogromnej doniosłości problem, ulepszenia, rozszerzenia i zroźnicowania (zależnie od środowiska związkowej pracy polityczno-społecznej).

Szukać wskazań u mas

Związki zawodowe, stanowiące najważniejszą transmisję partii do mas, muszą pamiętać, że ich siła płynie z codziennej i jak najściślej łączności z masami robotniczymi.

Tak, jak nas uczył Lenin i Stalin, musimy śmiało i rzetelnie stawiać przed masami problemy, które wysuwa życie; śmiało i rzetelnie przeprowadzać samokrytykę własnych błędów i niedociągnięć, wskazywać masom drogę, na której przewyciężymy istniejące trudności, a równocześnie uważnie słuchać krytyki ze strony mas, uczyć się od mas.

Właśnie wśród mas robotniczych, które nagromadziły ogromne doświadczenia praktyczne i przepełnione są pragnieniem Polski socjalistycznej znaleźćmy tysiące wskazań praktycznych, jak należy re-

alizować plan oszczędnościowy, jak należy usuwać przeszkody na drodze do dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy.

Ważnym warunkiem należytego wywiązania się ze swych zadań przez polskie związki zawodowe, jest systematyczne studiowanie i należyte wykorzystanie doświadczeń przodujących radzieckich związków zawodowych, które mogą pochlubić się olbrzymimi osiągnięciami we wszystkich dziedzinach pracy związkowej a zwłaszcza w rozwijaniu współzawodnictwa socjalistycznego.

Odpowiedź podlegaczom wojennym

Bez wciągnięcia milionów mas do realizowania ogromnych zadań, nie możemy ich wykonać.

Jestem głęboko przekonany — kończy mówca — że hasła rzuczone przez Rząd, przez Partię, przez KCZZ naszemu narodowi, przyczynią się do jeszcze pełniejszej mobilizacji milionów ludzi pracy, do walki o wykonanie planu oszczędnościowego.

Jestem głęboko przekonany, że to, co nasi towarzysze pracy tu powezmą, stanie się odpowiedzią na wszelkie poczynania podlegaczy wojennych.

Jestem głęboko przekonany, że realizacja naszego planu gospodarczego stanie się zarazem umocnieniem politycznym i budowy socjalizmu w Polsce.

Jestem głęboko przekonany, że związki zawodowe wypełnią swoje zadanie, swoje obowiązki wobec klasy robotniczej, wobec narodu.

Wykonanie planu oszczędnościowego, zaoszczędzenie w ciągu 1949 roku ponad stu miliardów złotych, pomnoży nasze siły, podniesie nasz dobrobyt, ułatwi dalszy marsz naprzód i będzie jeszcze jednym, nowym dowodem, że pod kierownictwem klasy robotniczej śmiało i pewnie kroczymy ku socjalizmowi naszemu, milujacy wolność, zahartowany w bojach, wierzący w swoją przyszłość, nalenowany i twórczy naród polski, (burzliwe oklaski).

EDMUND WOŹNIAK — wiceprzewodniczący ZW ZMP w Poznaniu

ŚWIĘTO MŁODOŚCI

W dniach 21—28 marca — demokratyczna młodzież całego świata obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży. W tym roku Światowy Tydzień Młodzieży obchodzony będzie szczególnie uroczysto z uwagi na zwycięską ofensywę pokojową jaką prowadzi światowy obóz postępu na czele ze Związkiem Radzieckim.

Ostatnie oświadczenie rządu ZSRR i wypowiedzi Stalina w sprawie pokoju i współpracy międzynarodowej spotkały się z olbrzymim uznaniem mas pracujących całego świata. Masy pracujące pragną żyć w przyjaźni, współpracować i pomagać sobie wzajemnie. Na przeszkodzie tym dążeniom stoi obóz imperialistyczny. Zamiast utrwalania pokoju usiłuje on utrzymać świat w ciągłym napięciu, w ustawicznym strachu przed wojną. Zamiast pomocy wzajemnej narodów — stosuje politykę wyzysku i eksploatacji, dążąc do przeobrażenia świata w kolonię amerykańskiego kapitału.

Dlatego walka o pokój, postęp i wolność narodów — to walka przeciw imperializmowi. W każdym kraju miliony zwykłych ludzi tęsknią za pokojem i bezpieczeństwem. Zadaniem ofensywy pokojowej obozu postępu jest wskazanie drogi do tego celu.

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej jest częścią składową obozu i postępu. Siła Federacji wynika stąd, że nie izoluje się ona od walki przeciw imperializmowi i wyzyskowi kapitalistycznemu, lecz na odwrót — bierze w niej czynny udział.

Siła Federacji wynika stąd, że stworzyła ona szeroką platformę działania, jednocząc młodzież wszystkich narodów, różnych ras i barw skóry, różnych przekonań i wyznań religijnych, wokół obrony pokoju i niepodległości narodów oraz walki o postęp społeczny.

Dzięki tak ustalonemu programowi działania i poparcia Federacji przez miliony masy młodzieży ma ona za sobą poważny już dorobek walki i pracy. Nic więc dziwnego, że koła imperialistyczne odnoszą się do Federacji z niepokojem i nienawiścią. Wraz ze wzrostem siły i wpływu Federacji, napadły wrogów stawały się coraz bardziej ostre. Amerykańskie, brytyjskie i francuskie władze odmówiły delegatom

Federacji wiz na wjazd do zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, delegacji Federacji w Stanach Zjednoczonych, Ameryce Łacińskiej, w Indiach, Egipcie i Iraku zostali aresztowani, w Birnie, na Malajach, w Indonezji organizacje należące do Federacji są ostro prześladowane. Jednak dzięki temu, że Federacja nie ustaje ani na chwilę w obronie interesów młodzieży ciągle potężnieje ona i rośnie.

W momencie swego powstania Federacja liczyła 34 miliony członków. Obecnie jednoczy 53 miliony chłopów i dziewcząt.

Osobny rozdział w historii SFMD stanowi walka o wolność dla młodzieży kolonialnej. O tym jak dalece wzrosł przez te trzy lata wpływ Federacji w krajach kolonialnych i zależnych mówią następujące cyfry: w styczniu 1946 r. w skład

SFMD wchodziło 15 organizacji z 14 krajów kolonialnych zależnych o łącznej ilości 3 milionów członków, na dzień 1. 1. 1948 r. członkami Federacji są 34 organizacje z 20 krajów kolonialnych o ogólnej liczbie 12.900.200 młodzieży.

Ten wzrost Federacji zawdzięcza swej walce o wolność i postęp. W ciągu ostatnich dwóch lat dwie międzynarodowe młodzieżowe komisje, wysłane przez SFMD odwiedziły około 15 krajów kolonialnych w Azji i Afryce. Reakcyjne rządy Bliskiego Wschodu i francuscy żandarmi Afryki Północnej wszelkimi środkami starali się zmusić do milczenia komisje Federacji. Nie bacząc jednak na szkodliwy wpływ na politykę udało się delegatom dotrzeć do kilku krajów Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Komisja zabrała bogate materiały demaskujące terror reakcyjnych rządów nad ludnością tubylczą.

Dziś postępową młodzież całego świata uznaje niezbędność owej jedności z młodzieżą kolonialną. I właśnie dlatego młodzież Kanady przeciwstawiła się wysłaniu statków transporto-

wych, niosących śmierć demokratycznym Chinom, dlatego robotnicza młodzież Australii odmówiła udziału w pracy przy obsłudze holenderskich okrętów wojennych, mających odpłynąć do Indonezji. Dlatego także obradująca w ubiegłym roku Rada SFMD w Otwocku pod Warszawą orzekła:

„Walka patriotów w krajach kolonialnych i zależnych o wolność i niepodległość narodową jest ściśle związana z walką narodów całego świata o pokój i demokrację”.

Młodzież polska określiła już swoje stanowisko w tej walce. Zjednoczenie ruchu młodzieżowego w Polsce, dokonane w roku ubiegłym i powołanie do życia Związku Młodzieży Polskiej, przekreśliło raz na zawsze rachuby obozu międzynarodowej reakcji na wygranie młodzieży polskiej dla swoich złąbnych celów. Młodzieżowe Współzawodnictwo Pracy, entuzjazm jakiego wnoszą młodzi górnicy czy włóknarze w pracy kopalni i fabryki, ogromny zapal do nauki, duży wkład w odbudowę — świadczą o tym, że młodzież polska pragnie pokojowego budownictwa Polski Ludowej, pragnie go na równi z postępową młodzieżą całego świata. Tak samo jak młodzież chińska, radziecka, bułgarska żywo interesuje się sprawą budowy Polski Ludowej, tak młodzież polska raduje się ze zwycięstw Chińskiej Armii Ludowej i osiągnięć bohaterów młodzieży radzieckiej czy sukcesów młodzieży bułgarskiej.

Wynika to z poczucia solidarności międzynarodowej, ze świadomości, że na całej kuli ziemskiej we wszystkich krajach są ludzie, którzy walczą o tą samą sprawę.

Deklaracja Ideowa ZMP mówi:

„Wszędzie tam, gdzie toczy się walka o wolność jest sprawa naszej wolności, jest wspólna wszystkim ludziom postępowo idea sprawiedliwości społecznej o którą winien walczyć każdy człowiek bez względu na kolor skóry, wyznanie i narodowość”. Tam gdzie idzie o pokój, postęp, wolność, walkę z wyzyskiem — młodzież staje w jednym szeregu, by wykazać swą niezłamaną wolę walki aż do zwycięstwa.



Wiejski listonosz tow. Sylwester Kuźniewski z Pamiątkowa jest stałym gościem mieszkańców swego obwodu. Nie zna przeszkód pogoda czy też zanieczyszczenia, w deszcz lub wiatr — listonosz Kuźniewski trafia codziennie do chat wiejskich przynosząc świeżą gazetę. W mies. styczniu tow. Kuźniewski podniósł abonament Gazety Wielkopolskiej o 20 proc., w miesiacu lutym o 30 proc., w marcu o 40 proc., do 1 maja br. pragnie zwiększyć abonament „Gazety” do 100 proc.

Troska o Polaków na obczyźnie

Nota rządu polskiego, skierowana do Francji w sprawie licznych wypadków, często śmiertelnych, których ofiarą padają polscy górnicy zatrudnieni w kopalniach francuskich, jest wyrazem zaniepokojenia całego narodu polskiego losem francuskiej Polonii.

Ujmując się za krzywdy naszych rodaków pracujących w kopalniach francuskich, rząd polski występuje przeciwko bezprawnemu łamaniu polsko-francuskiej konwencji z 1919 roku, na mocy której Polacy zostali zwerbowani do pracy we Francji, pod warunkiem, że rząd francuski zapewni Polakom należyte warunki pracy i możliwość powrotu do kraju w każdej chwili bez żadnych ograniczeń.

Polska emigracja we Francji jest w przeważającej części emigracją zarobkową. Bezrobocie i głód w Polsce przedwojennej zmusiły dziesiątki i setki tysięcy Polaków do poszukiwania chleba i pracy na obczyźnie. Polscy górnicy we Francji rozbudowali francuski przemysł górniczy po pierwszej wojnie światowej i włożyli ogromny wkład w jego uruchomienie po drugiej wojnie światowej. A jaką za to otrzymują zapłatę?

Długa lista górników polskich zabitych lub okaleczonych w czasie pracy w kopalniach francuskich, jest aż nadto wymowną odpowiedzią na to pytanie.

Śmiertelne wypadki w kopalniach francuskich szczególnie liczne w ostatnich miesiącach, są, jak powszechnie wiadomo, wynikiem niedostatecznego bezpieczeństwa pracy w kopalniach, za które odpowie-

dzialny jest rząd francuski. Tysiące wykwalifikowanych górników ze służby bezpieczeństwa pracy w kopalniach zostało usuniętych, wielu więzionych w akcji represyjnej, stosowanej przez rząd francuski przeciwko walczącym o swe prawa górnikom.

Pisaliśmy niedawno w związku z odmową rządu francuskiego przedłużenia umowy repatryacyjnej z Polską o trudnościach, jakie na każdym kroku stawia administracja fran-

cuska Polakom pragnącym powrócić do kraju. Pisaliśmy o wypadkach, kiedy Polacy, którzy wyrazili chęć powrotu do kraju, byli poddawani długotrwałemu śledztwu policyjnemu, zwalniani z pracy lub nawet „wyrzucani” do francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec, co łączyło się z utratą zdobytego ciężką pracą całego dobytku górnika.

Dlatego właśnie, że rząd francuski wbrew zobowiązaniom i prawnie zawartym układom nie

daje możliwość Polakom zamieszkałym we Francji powrotu do ojczyzny, sprawa opieki rządu polskiego nad Polonią francuską nabiera większego niż przed tym znaczenia.

Spółczesność polskie solidaryzując się w pełni z notą rządu polskiego, widzi w niej przejaw prawdziwej troski rządu ludowego o los rodaków, którym szkodzą reakcyjne rządy francuskie uniemożliwiając chwilowo powrót do ojczyzny.

T. A.

Rady Zakładowe i Związki Zawodowe w akcji oszczędnościowej

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się organizowana przez KC ZZ wielka narada aktywności związkowej, gospodarczej i administracyjnej, poświęcona sprawie rozszerzenia i pogłębienia współzawodnictwa pracy oraz zagadnieniu rozwiniecia akcji oszczędnościowej. Jest to akcja ogromnej wagi. Poważna rola w realizowaniu jej przypada związkom zawodowym.

Już samo zrealizowanie produkcyjno-oszczędnościowych planów dyrekcji fabrycznych wymaga pełnego zmobilizowania najszerzych mas wykonawców tych planów — rzeszy robotniczych. Lecz nie wyczerpuje to zadań instancji związkowych w walce o plan produkcyjno-oszczędnościowy. Wystąpić z kontrolnym załogi fabrycznej — oto drugie wielkie zadanie rad zakładowych.

Kontrolny winien być zbudowany w sposób przejrzysty, powinien on uwzględniać:

1. ilość produkcji z rozłożeniem jej na asortymenty;
2. jakość produkcji;
3. wydajność pracy;
4. wskaźnik wykorzystania maszyn i narzędzi;
5. obniżenie kosztów własnych z podziałem na elementy tego obrotu;
6. rentowność zakładów;
7. ponadplanowe zyski.

Zbudować taki plan dla każdego poszczególnego oddziału, zespołu produkcyjnego i poszczególniej maszyny, rozłożyć go na kwartały, miesiące, dekady i dni, zestawiać z tych planów oddziałowych ogólny plan zakładu — oto drugie zadanie rad zakładowych.

Zaprowadzić bezwzględna dyscyplinę pracy, bezwzględna walkę z nieusprawiedliwionym opuszczeniem pracy i ze spóźnianiem się, jako z leniuchowaniem na koszt uczciwie pracującej załogi i z hamowaniem naszego rozwoju gospodarczego i stopy życiowej świata pracy.

Aktywnie odnosić się do zagadnienia postępu i niedostatecznego wykorzystania maszyn z winy dyrekcji.

Przewidywać pseudonaukowe teorie o granicach obrotowości maszyn, a ustalać te granice na praktycznym doświadczeniu, dobijać się terminowego zaopatrzenia w odpowiednią surowiec, sprzęt, części zamienne, materiały pomocnicze, przełamując wszelkie hamulce w tym względzie, przewidywać marnotrawienie czasu pracy maszyn i w postaci uchylania się od uruchomienia drugiej i trzeciej zmiany i wskutek zlej organizacji pracy w fabrykach.

Przystąpić do współpracy z administracją w normalizowaniu manipulacyjnych prac w urzędach i w aparacie administracyjnym.

Zdecydowanie, bezkompromisowo walczyć z wszelkimi przerostami personalnymi, troszcząc się jednocześnie o przerzucenie zbędnych jednostek na inne miejsce pracy.

Walczyć o gospodarnie wykorzystywanie samochodów — zarówno przez przerzucanie przewozów na transport kolejowy jak i przez troskę o należyte obciążenie samochodów niezbędnymi.

Troszczyć się o sprawną, harmonijną przebieg poszczególnych procesów produkcji i o szybką dostawę gotowych produktów na miejsce ich przeznaczenia.

Nie przechodzić obojętnie obok faktów przetrzymywania w zakładzie zbędnych maszyn i ich części oraz zbędnych surowców wszelkiego rodzaju i innych środków produkcji.

Walczyć o wykorzystanie personelu według jego kwalifikacji, o wykształcenie fachowe uczniów i dokwalifikowanie potrzebujących tego robotników —

Oto te niezmierzzone możliwości, te niezmierzone rezerwy, utajone w zakładach pracy, w poszczególnych oddziałach, zespołach ludzkich i u poszczególnych robotników, na których zbudowany być winien kontrolny załogi.

Akcja oszczędnościowa zainicjowana została przez partię — przez Kongres Zjednoczeniowy. Z kole Rada Ministrów postawiła to zagadnienie przed wszystkimi państwowymi organami gospodarczymi i administracyjnymi, a Komitet Centralny naszej partii, przed całą partią, przed wszystkimi jej ogniwami, aż do podstawowych organizacji partyjnych włącznie. Chodzi w tej chwili o to, aby do tej zainicjowanej przez partię i realizowanej przez rząd akcji włączyć cały ruch zawodowy, całą klasę robotniczą.

Wydaje się zbędnym przypominać, że równoległe do zadań produkcyjno-oszczędnościowych, rady zakładowe winny maksymalnie uaktywnić swą pracę w zakresie zagadnień bytowych załogi, zagadnień zdrowotnych, bezpieczeństwa i higieny pracy, zagadnień kulturalno-oświatowych, winny zmóc troskę o materialne i kulturalne potrzeby przodowników pracy, racjonalizatorów i wynalazców oraz o awansowanie dojrzewających do tego robotników.

Zespoły partyjne winny bacznie śledzić za biegiem kampanii produkcyjno-oszczędnościowej na swoich odcinkach pracy, za przestrzeganiem przez instancje związkowe wytkniętej przez KC ZZ linii pracy.

Wł. Chabowski

Czego się można dowiedzieć z „Nowych Dróg”

jest formą syntezy czy trwałej współpracy dwóch różnych ustrojów społecznych, lecz jest formą wypierania i stopniowej likwidacji elementów kapitalistycznych, a zarazem formą rozwijania i umacniania podstaw przyszłej gospodarki socjalistycznej.”

„Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zdecydował o kierunku faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednio obecność Armii Radzieckiej obezwładniła naszego wroga klasowego”.

PROBLEMY MŁODZIEŻY

Głęboką analizę błędów i wypaczeń kierownictwa partyjnego i kierownictwa ZMP

w pracy młodzieżowej zawiera referat tow. Zambrowskiego — „O pracy Związku Młodzieży Polskiej”. „Wypaczenia te, gdyby je ująć ogólnie — stwierdza tow. Zambrowski — polegają na tym, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy ZMP rozwinął się jako w pewnej mierze młodzieżowa partia, jako mechaniczne przedłużenie partii na terenie młodzieży”.

Ujawniło się to w stosunku ZMP do sprawy masowości organizacji młodzieżowej i w niezrozumieniu faktu, że jeżeli partia nasza jest — niezależnie od swego składu społecznego — partią robotniczą, to ZMP powinien być organizacją robotniczo-chłopską. W praktyce błędy te przejawiały się zarówno w niewłaściwym sto-

sowaniu kryteriów partyjnych przy przyjmowaniu członków do ZMP, jak i w nienależnym w ogóle postawieniu zadań ZMP wobec młodzieży. „Zadaniem ZMP — podkreśla tow. Zambrowski — było i jest stworzenie takiej platformy ideologicznej, która by skupiała rzesze młodzieży wciowej i bezpartyjnej, jak również elementy wahające się, chwilowo obciążone urazami i kompleksami, ale nie wrogie demokracji ludowej”.

LUDOWA INTELIGENCJA TECHNICZNA

„Czy stworzenie u nas w krótkim czasie — warunków powstania i bujnego wzrostu inteligencji technicznej, zrośniętej z ludem, wywodzącej

się z ludu jest osiągalne?” Takie oto pytanie stawia tow. Henryk Golański w artykule pt. „Tworzymy kadry inteligencji technicznej”. Odpowiedź tow. Golańskiego na to istotne pytanie jest zdecydowana: Zadanie to musi być wykonane. Zadanie to postawił przed partią, klasą robotniczą i narodem — Kongres Jedności.

Autor wskazuje 3 drogi rozwiązania tego wielkiego i skomplikowanego problemu: 1) przekształcenie części inteligencji technicznej, już dziś kroczącej w jednym szeregu z klasą robotniczą — w inteligencję, która poczuje się przynależną do tej klasy; 2) wychowanie nowych i coraz liczniejszych kadr młodzieży robotniczej i młodzieży chłopkiej i wreszcie 3) droga szczególnie ważna w chwili obecnej — uruchomienie wszystkich dostępnych dźwigni dla rozszerzenia, pogłębienia i wydatnego przyspieszenia procesu awansu społecznego robotników-przodowników pracy.

Umowy o dostawie i ubezpieczeniu trzody chlewnej są korzystne dla chłopów

Wprowadzenie umów o dostawę (kontraktów) jest zaspo kojeniem żądań jakie wysunął pod adresem państwa zjazd hodowców trzody chlewnej, od byty latem ubiegłego roku w Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie.

Ze umowa obecna jest korzystna dla ubogiego i średniego chłopu-hodowcy świń, o tym świadczy jej tekst, który rozpatrzmy niżej.

Mogą istnieć dwa rodzaje umów: a) umowa w ramach obecnego stanu posiadania: to znaczy o dostawę świń dorosłych, posiadanych przez chłopów, które należy tylko dotużyć; — będą to umowy na krótkie 3 miesięczne terminy. W tym wypadku producent posiada prawo do premii 1000 złotych za terminową dostawę każdej sztuki ponad 110 kg żywej wagi i do ulg w podatku gruntowym.

b) umowa ponad obecny stan posiadania, z prawem korzystania z zaliczek, to znaczy umowa o wyhodowaniu i utuczeniu trzody z nowego przychówku własnego lub nabytego. Będą to umowy na dłuższe terminy od 6 miesięcy do roku. W tym wypadku producent obojok prawa do premii 1000 złotych i korzysta z ulg podatkowych.

Obok bezpośrednich korzyści jakie umowa daje biednym i średnim chłopom, cechą którą ją wyróżnia jest — całkowite zdjęcie ryzyka związane go z hodowlą z barku chłopu, gdyż umowa zapewnia (§ 2), że cena płacona w dniu dostawy nie może być niższa od ceny w dniu kontraktowania (podpisania umowy). § 5 zapewnia korzystanie ze wskazówek fachowców.

§ 7 zobowiązuje Spółdzielnię do ułatwienia chłopu nabycia

prosiat do hodowli, pasz treściwych i szczepień.

Lecz największą nowością umowy jest § 9, który zwalnia chłopu od jakichkolwiek konsekwencji w wypadku niedotrzymania umowy. Chłop zwraca w tym wypadku zaliczkę i inne wyłożone przez spółdzielnię koszty i opłaca 6,5 proc. w stosunku rocznym od zaliczek. Niedotrzymanie więc umowy nie ma dla chłopu innych następstw, jak tylko najzwyczajniejszy zwrot taniego kredytu krótkoterminowego, przy tym pozostaje on właścicielem swej trzody.

§ 9 jest najpełniejszym rozbiorem plotek „kolczykowych”. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa w wypadku, gdy

chłop nie może wypełnić umowy np. z powodu kleski żywiołowej (siła wyższa). Wtedy § 11 zwalnia chłopu od wypełnienia umowy, przy tym chłop nie zwraca zaliczek, ani kosztów itd). Zabezpieczenie interesów hodowcy w wypadku „siły wyższej” jeżeli „siła wyższa” są choroby zaraźliwe i epidemiczne — zostało przewidziane w §§ 3 i 13 umowy, które mówią o ubezpieczeniu trzody.

Stawka ubezpieczeniowa wynosi 860 zł od prosiąt wagi 12 kg i 470 zł od warchlaka wagi 35—40 kg, przy tym opłatę ubezpieczeniową wnoszą producent w dniu dostawy trzody — a odszkodowanie może otrzymać od 14 dnia od

chwili ubezpieczenia. Wysokość odszkodowania równa się pełnej wartości sztuki ubezpieczonej.

Troska o interes ubogiego i średniego chłopu przebiega i w przepisach o ubezpieczeniu, gdzie ryzyko również jest zdjęte z jego barku — opłaca on bowiem stawkę w dniu dostawy lub stawkę tę potrąca się z należnego odszkodowania.

Członkowie naszej partii i działacze stronnictw chłopskich winni dokładnie zapoznać się z umową i przepisami o ubezpieczeniu, gdyż wykorzystanie w pełni przepisów umowy stawa się z hodowlą najbardziej korzystną dla ubogiego i średniego chłopu gałąź pracy rolniczej. F. St.

120 milionów zł zaoszczędzi „Wagmo” w bieżącym roku

Nasz korespondent zakładowy z terenu „Wagmo” tow. PRUS donosi:

W dniu 14 bm. odbyło się w Zakładach „Wagmo” zebranie organizacji partyjnej PZPR z udziałem delegatów KC i KW PZPR.

Przedstawiciel KC tow. Kusto wygłosił referat, w którym omówił szczegółowo ogólnopolski plan oszczędnościowy we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej na rok 1949.

Naczelny dyrektor Zakładów tow. Nosek przedstawił na tym zebraniu projekt planu oszczędnościowego, opracowanego przez specjalną komisję. Według tego planu załoga „Wagmo” postanowiła zaoszczędzić w roku bieżącym 120 milionów zł, a nawet znacznie przekroczyć powyższą kwotę likwidując resztki wszelkiego rodzaju marnotrawstwa.

W dyskusji nad referatem cały szereg towarzyszy wskazywało różne sposoby i możliwości zrealizowania planu oszczędnościowego.

Tow. Szeffler i Grochowiak omówili konieczność podniesienia nie tylko wydajności pracy, lecz także jakości produkcji.

Tow. Szymański apelował o podniesienie poziomu dyscypliny pracy, wskazując na to, że w każdym miesiącu opuszcza się po kilka tysięcy godzin pracy zupełnie nieusprawiedliwionych.

Echa dnia

Ob. Czarnota zapłaci!

Trzeba było dopiero zebrać organizacyjny Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych w Oboornikach, żeby pracownica z Boguszeza zrozumiała, że pracując dla kapitalisty wjejskiego za 2 tys. zł miesięcznie, była przez niego w sposób ohydny wykorzystywana.

Kapitałista wiejski, Czarnota z Boguszeza, dowiódł się niewątpliwie wkrótce po przewzięciu zawodowy i Inspektorat Pracy, że gra nie warta była świeczki. Trzeba będzie spłacić robotnicy całą zaległość, co do grosza.

Dużo jest jeszcze u nas takich Czarnotów, żerujących na krzywdzie ludzkiej. Ofiarą ich wyzysku padają przeważnie ludzie mało uświadomieni, nie związani ze związkiem zawodowym czy z organizacjami politycznymi lub społecznymi. Akcja uświadamiająca ludzi pracy o zakresie ich obowiązków, ale również praw, zatacza jednak, na szczęście, coraz szersze kręgi.

Dzięki przynależności do związku zawodowego robotnik rolny wie o tym, że winien on otrzymywać 8 tys. zł miesięcznie, że przysługuje mu przerwa obiadowa i prawo do korzystania z pomocy Ubezpieczalni Społecznej.

Musimy dojść do tego, by coraz więcej było u nas ludzi nie pozwalających się wykorzystywać, a coraz mniej... Czarnotów i jemu podobnych. J. Kr.



Wszystkie organizacje, zwłaszcza koła Ligi Kobiet, które nadsyłają nam obecnie sprawozdania z „Międzynarodowego Dnia Kobiet”, zawiadamiamy, że materiały te są spóźnione.

Również w przyszłości tylko te sprawozdania będą mogły być opublikowane, które zostaną nadesłane do redakcji natychmiast po odbytych akademiach.

Ob. Ziarnkowski St. Leszno. Rysunki poprawne. Tematyka słabsza. Zależy nam na materiałach o tematyce społecznej, krytycznej, ośmieszającej biurokrację, marnotrawstwo, lizusostwo itd. Z nadesłanych rysunków jeszcze nie skorzystamy.

RADIO

Program audycji radiowych na wtorek, dnia 22. III. 1949 roku

6.10 Dziennik poranny; 7.00 Wia domości dziennika porannego; 7.20 Przegl. prasy stół; 8.00 Skróty wiad. dziennika porannego; 8.30 „Dziennik z Moskwy” powieść W. Azejewa; 9.15 Inf. ogólnopolskie; 9.30 Wzschodnia radiowa; 11.40 Kronika kulturalna Rumunii; 12.04 Wiad. południowe; 12.20 „Na swojską nutę”; 12.45 Aud. dla wsi z W-wy; 12.55 Aud. dla wsi; 13.00 Skrzynka nr. 34 Zw. Samopomocy Chłopskiej; 13.10 Z krainy operetek; 14.30 Przekrój tygodnia na Wybrzeżu z Gdańska; 15.20 Wiad. z Ziemi Zachodniej; 15.25 Inf. poznańskie; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.15 „Młodzi amaterzy muzyki przed mikrofonem” — aud. dla młodzieży; 16.40 Przegl. wydawnictw oświatowych; 16.45 Koncert popularny w wyk. Ork. PR. w Bydgoszczy; 17.45 Drugi dziennik popołudniowy; 19.00 Aud. dla wojska; 19.25 Kwadrans lekkiej muzyki dwufortepianowej; 19.40 Wzschodnia radiowa; 20.00 Dziennik wieczorny; 21.00 Koncert symfoniczny Wielkiej Ork. PR. w Katowicach; 22.00 Koncert Krakowskiej Ork. PR. i Chóru PR. pod dyr. J. Gerta. 22.45 Nasi przewodnicy pracy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna.

SPORT... SPORT... SPORT...

ZZK (Poznań) mistrzem Polski w koszykówce Zas. użone zwycięstwo Kolejarzy z YMCA 27:30 Kolańiewski i Grzechowiak zdobyli 2 i 3 miejsce w tabeli strzelców

Po ciężkich czterech meczach w ramach normalnych rozgrywek ligi koszykowej dwie najlepsze drużyny: YMCA (Łódź) — obrońca tytułu mistrza Polski i ZZK (Poznań) — wicemistrz Polski, stanęły po raz trzeci w tym sezonie przeciwko sobie, tym razem do decydującej walki o pierwsze miejsce w lidze i tytuł mistrza Polski na 1949 r.

Świadkiem tego spotkania była w niedzielę Hala Ludowa we Wrocławiu.

Spotkania ligowe YMCA — ZZK zakończyły się w Poznaniu sukcesem kolejarzy 51:48. W Łodzi triumfowali „Ymciarze” 40:23. Dodatkowych niespodziewanych rezultatów doznały jeszcze oba te zespoły w Krakowie od Wisły, wyrównując w ostatecznym bilansie swoje zdobyte i stracone punkty.

Przed samym spotkaniem przemówił prezes Wrocławskiego OZ KSS ob. Zagórski, wyrażając wielkie zadowolenie, że właśnie we Wrocławiu zmierza się dwie bezspornie najlepsze nasze drużyny w tej gałęzi sportu, stanowiące trzon reprezentacji.

Niedzielne spotkanie zakończyło się zupełnie zasłużonym zwycięstwem kolejarzy poznańskich. Przez całe spotkanie przeważali w polu kolejarze, jedynie wybitna niedospożyta strzałowa dała w efekcie nitkę zwycięstwa.

Łodziom udało się jedynie, czterokrotnie uzyskać prowadzenie, trzeba jednak stwierdzić, że w przeciwnieństwie do kolejarzy —

Otwarcie motocyklowego obozu u yżkoleniowego w Lesznie

Leszczyński Klub Motocyklowy w porozumieniu z Poznańskim Okręgowym Związkiem Motocyklowym organizuje w dniach od 24-27 marca br. w Lesznie trzydniowy obóz wyszkoleniowy jazdy motocyklowej na torze żużlowym. Udział swój zgłosił zawodnik Leszna, Zielonę Górę, Krotoszyńskiego, Górszowa, Grodziska, Gniezna, Chodzieży, Kościana i Gostynia. Dla klubów rejonu Ostrowa i Poznania podobne obozy odbędą się w terminach późniejszych. (p)

wykorzystali oni większość strzałów na kosza.

Samo spotkanie stało na dość dobrym poziomie, zwłaszcza po przerwie, w której to części meczu kolejarze zademonstrowali szereg koncertowych zagrań.

Klasą dla siebie na boisku był niemordowany Grzechowiak, który był inicjatorem większości akcji. Dzielnie sekundował jemu Kolańiewski, zdobywca 15 punktów. Pozostali grali również bez zarzutu jedynie słabszymi jak zwykle byli Matyski i Smigiełski.

Punkty dla kolejarzy zdobyli: Kolańiewski — 15, Grzechowiak i Kaspzak po 4, Smigiełski — 2, oraz Jarczyński i Matyski po 1.

Dla łodzi: Zylinski — 9, Dowgird — 8, Barczewski — 4, oraz Maciejewski 2.

Sędziowali bez zarzutu Bogajewski i Ujma z Warszawy.

Organizacja spotkań w reżymie ZZK (Poznań) przy współudziale Wrocławskiego OZKSS — bardzo sprawna.

DAB (Poznań) - ZIELONI (Zielona Góra) 12:4

Pięściarskie spotkanie towarzyskie rozegrane na ringu zielonogórskim odbyło się bez wagi ciężkiej i półciężkiej.

Waga papierowa: Ludke (P) — Cerbiński (Z). Wygrywa niewielką przewagą Ludke.

Waga musza: Leśniewski (P) — Tarczyński II (Z). Tarczyński przegrywa na punkty.

Waga kogucia: Alankiewicz (P) — Czekanski (Z). Alankiewicz wygrywa przez t. k. o.

Waga półciężka: Skitek (P) — Wojciechowski (Z). W spotkaniu towarzyskim Skitek poddaje się w drugim starciu.

Waga półciężka II: Grajewski (P) — Cerbiński (Z). Grajewski znacznie słabszy ale odporny na silne ciosy Cerbińskiego. Wytrzymał walecznie do końca i przegrał na punkty.

Waga lekka: Stramił (P) — Raczynski (Z). Raczynski przegrywa na punkty.

Waga półśrednia: Trawiński (P) — Hańczak (Z). Walka toczyła się na wyrównanym poziomie i Trawiński przegrał zasłużenie.

Waga średnia: Henschel (P) — Tarczyński II (Z). Henschel wal-

czył słabo, ale wygrał na punkty.

Sędziował dobrze: ob. Gereth w ringu i Sipowicz na punkty. (SW)

Wagmo - Zieloni 3:1

Pierwsze spotkanie piłkarskie o mistrza klasy B. w rundzie wiosennej odbyło się na stadionie przy ul. Wyspiańskiego w Zielonej Górze pomiędzy dwoma starymi rywalami Wagmo a Zieloni.

Obie drużyny wystąpiły w swoich najlepszych składach. Trudne warunki terenowe jednakże nie pozwoliły na prowadzenie gry w należytych poziomach technicznych klasy B.

Wagmo wystąpiło z Karolkem i Skorą w pomocy.

Drużyna Zielonych została wzmocniona przez obrońcę Lipskiego.

Bramki dla metalowców zdobyli Wiśniewski 2, Ciszewski 1. Dla Zielonych honorową bramkę ustrzelił Trap.

Sędziował dobrze ob. Polus. (MI)

ZZK „Ostrowia” Leopolia (Opole) 13:3

W towarzyskim meczu bokserkim ostrowski ZZK „Ostrowia” pokonał Leopolię (Opole) w stosunku 13:3. Spotkanie charakteryzowało się przede wszystkim dużą ilością nokautów. Z Ostrowiaków najlepiej wypadli: Kołeczko, Woźniak i Grzesiak, którzy wygrali swoje walki przez KO.

Szczegółowe wyniki: waga papierowa: Kryjon (O) wygrał przez t. ko. w II rundzie, musza: Woźniak (O) znokautował w II rundzie Kłozego, kogucia Górecki (O) wygrał na punkty z Rybickim (L), półciężka: Majchrzak (O) zremisował z Dziwulskim (L), lekka: Nowak (O) pokonał na pkt. Górczyka (L), Pawiarczak (O) poniósł jedyną porażkę z zawodników gospodarzy przegrywając przez KO z Pauzą (L). W wadze półciężkiej Grzesiak (O) znokautował w I rundzie Czecha (L), a w ostatniej walce dnia Kołeczko (O) wygrał przez KO w I rundzie Greja (L).

ZZK Pomorzanie - HCP w zapasach

W nadchodzącą sobotę 26 bm. o godz. 18.30 w stołowe zakłady Cegielskiego, odbędą się zawody zapasnicze powyższych drużyn. Wespole gości wystąpią m. in.: Guzikowski — mistrz Pomorza, Buller — wicemistrz Pomorza oraz Chętnacki — mistrz Torunia. Zestawienie poszczególnych par walczących z podaniem na pierwszy mecz zawodników toruńskich: w. musza Woźniak — Padalewski, kogucia Guzikowski — Nowacki oraz Łudziński — Drożdżyński K., półciężka Buller — Kłerek, lekka Chętnacki — Smoczyński, półśrednia Lewandowski — Stypinski, średnia Libuda — Knaściecki, półciężka Goszka — Waliłgóra.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sek. red. 518-87, red. ogólny 518-22, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamiejscowe 502-84, kolp. i pren. Poznań 502-84, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.

Wydawca: R. S. W. „Prasa”. Tłoczono w Drukarni P.P.Z.G. Poznań — Północ. K — 60708

„Warta” jun. Tramwajarz jun. 76:52

W ubiegłym tygodniu odbyły się w hall Woj. Ośr. K. F. zawody lekkoatletyczne juniorów wymienionych klubów, które przyniosły następujące wyniki:

80 m — 1. Rajewicz (T) 9,5 s, 2. Adamczewski (W) 9,8 s; 300 m — 1. Kempa (W) 2,23 m, 2. Skrzypczak (T) 2,23 s; sk. wzwyż — 1. Jur (W) 5,72 m; sk. wzwyż — 1. Jur (W) 1,62 m, 2. Kijak (W) 1,57 m; kula 5 kg — 1. Rajewicz (T) 12,47 m, 2. Tryniak (W) 12,38 m; 4x50 m — 1. Warta, 2. Tramwajarz; szt. olimp. — 1. Warta 4.10,8 m, 2. Tramwajarz 4.15,3 m. (M)

Ping-pong w Cukrowni Gostawice

W świetlicy fabrycznej cukrowni Gostawice odbył się mecz ping-pongowy między drużynami miejscowego CZKS i KS „Kolejarz” z Konina.

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:0. Po zakończonym spotkaniu wice-dyrektor Wojciechowski w imieniu Zarządu Klubu wręczył kol. Waszkiewiczowi, mistrzu w CZKS w tenisie stołowym na rok 1948/49 pamiątkową nagrodę. Na zakończenie meczu pokazową grą popisywali się najmłodsi, 12-letni członkowie CZKS. Młodzi sportowcy obdarowani zostali burzliwymi oklaskami licznie zebranej publiczności.

Nasz konkurs

Wielka ilość nadesłanych kuponów jest najlepszym dowodem wielkiego zainteresowania się sportem i poczytnością naszej gazety. Czynnikiem zaś doświadczenia Czytelników — postanowiliśmy złożyć warunki konkursu. A więc przy zestawieniu drużyn rozgrywających ze sobą mecz, należy tylko podać wynik końcowy bez wyniku do przerwy.

Złagodziłymi warunkami dlatego, że odpowiedzi pierwszego kuponu niestety były wszystkie mylne. Na 1200 kuponów, tylko w czterech wypadkach odgadnięto po 2 lub 1 wyniku.

Poniżej podajemy następny kupon, który po wypełnieniu należy przesłać do „Gazety Poznańskiej”, ul. Kantaka nr 8/9 z dopiskiem: Sport.



Warta — Cracovia (w Poznaniu) _____

Wisła — ZZK (w Krakowie) _____

Legia — AKS (w Warszawie) _____

ŁKS — Szombierki (w Łodzi) _____

Polonia (B) — Polonia (W) (w Bytomiu) _____

Lechia — Ruch (w Gdańsku) _____

Nazwisko i imię _____

Adres _____

Tow. Kunowski z TOR-u w Sulechowie zbudował frezarkę i przyspieszył naprawę maszyn rolniczych

Oddział drugi dużych warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa w Sulechowie zatrudniający na obu oddziałach ponad 200 pracowników przeznaczono dla naprawy maszyn i narzędzi rolniczych. Oddział ten zremontował już w roku bież. wiele narzędzi rolniczych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że okręg sulechowski do dnia 1 marca wyremontował 80 siewników, 53 plugi traktorowe, 14 żniwiarów i kosiarek, 6 bron talerzowych, 3 plugi parowe i 14 lokomobili to wówczas nie ulega wątpliwości, że w poważnym procencie jest to zasługa załogi Oddziału Drugiego.

Tow. Kunowski rozpoczął pracę od zwykłego ślusarza. Pracuje od samego początku odzyskania niepodległości z zapalem w warsztatach naprawy maszyn rolniczych i własnymi rękoma sprzątał ponieemieckie resztki zdevastowanych hal.

Dziś panuje tu porządek. Grupy robotników krzątają się ruchliwie przy naprawie ostatnich siewników i pierwszych w tym roku młóckarni. Tow. Kunowski dzisiaj jest już majstrem! Jest nie tylko dobrym kierownikiem robót, ale i dobrym organizatorem pracy.

Olbrymie młocarnie, pracujące w Państwowych Gospodar-

stwach Rolnych w szczerem polu, niejednokrotnie zdane są na łaskę i niełaskę pogody. Ta-



Tow. Kunowski — majster stoi przy frezarce przez siebie zbudowanej.

kie właśnie maszyny przywieziono do warsztatów — nie były to już maszyny. Była to kupa przegniłych desek i zardzewiałych części metalowych.

Sprawne ręce robotników w ciągu kilku dni dokonują z napozor bezużytecznych gratów — młocarnie — zastępujące pracę rąk kilkudziesięciu ludzi.

Odremonowanie młocarni zabierało zazwyczaj kilkanaście dni pracy. Przy samym tylko falcowaniu desek pracowalistolarze 3 dni. Z powodu braku frezarki, falcowanie wykonywali oni ręcznym heblem.

Tow. Kunowski poza normalnymi godzinami pracy sam zbudował frezarkę i uruchomił maszynę, do której kierownictwo warsztatów zakupiło tylko gotowe frezy. Dziś frezowania desek odbywa się w przeciągu kilku godzin.

Prawą ręką Kunowskiego bezsprzecznie jest tow. Ludwik Michalczyk, który po dorobieniu całego szeregu części skompletował tokarkę pociągową. Uruchomienie tej zdawałoby się

bezużytecznej już maszyny przyniosło w sumie duże oszczędności. Oddział drugi niezależni się w ten sposób w pewnej mierze od Oddziału Głównego i nie potrzebuje jak mówi tow. Michalczyk „Z każdym głupstwem” biegać do Oddziału pierwszego oddalonego o około 2 km.

— Na tę młóckarnię z PGR w Kalsku — mówi pokazując młóckarnię — robotnicy rolni narzekali, że okropnie „trzęsie” podczas pracy. Okazało się, że posiada ona łożyska poslizgowe. Wymieniłem tylko łożyska, zamiast poslizgowych dałem kulkowe i jestem przekonany, że będą z niej zadowoleni.

Zadowolenie to widoczne już było na twarzy delegata Rady Powiatowej z PGR Kalsk, który odbierał gotową maszynę w naszej obecności.

Tadeusz Świąta.

Dlaczego Zarząd Miejski w Witnicy nie wykorzystał budżetu oświaty

Po reorganizacji Miejskiej Rady Narodowej w Witnicy w składzie jej znaleźli się przedstawiciele świata pracy. Nowi radni poprzez prace w komisjach w przeciągu kwartału udowodnili, że wywiązują się z zadań nałożonych przez społeczeństwo.

Na ostatnim posiedzeniu, w którym wziął udział kier. biura prezydenckiego Pow. Rady Narodowej tow. M. Jabłoński, tematem gorącej dyskusji było sprawozdanie rachunkowe Zarządu Miejskiego, wykazujące bezplanową gospodarkę Zarządu pod kierownictwem byłego burmistrza Hrycana.

Szczególnie rażącym było nie wykonanie budżetu w zakresie

oświaty — prelimitowano 999 870 zł, a wydano tylko 744 168 zł, przeznaczając resztę kredytów na drugoplanowe cele gospodarcze miasta. Spośród 9 pozycji nie wykonano żadnej w 100%. Z przewidzianych na oświatę dla dorosłych zamiast 50 tys. zł wydano tylko 16 000 zł, z kredytu na zakup książek dla biednych dzieci nie wykorzystano 13 000 zł. Wygląda na to, że w Witnicy nie ma w ogóle biednych dzieci, którym brak podręczników. Po oświadczeniu złożonym przez tow. Jabłońskiego, radni jednomyślnie potępił te zaniedbania na odcinku oświaty oraz przyjęli warunkowo przedstawienie przez Komisję Kontroli Społecznej sprawozdanie z żądaniem wyjaśnienia, co było przyczyną, aspołecznej realizacji budżetu w roku ubiegłym i kto za to ponosi odpowiedzialność.

W dalszej części obrad poruszano sprawę zlikwidowanego Gimnazjum Miejskiego, o którym to w chwili obecnej Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego podobno nie wie. Stwierdzono w czasie obrad, że krzywdę, jaką wyrządził miastu ob. Sikora b. dyr. gimn. zawodowego, dążący za wszelką cenę do likwidacji gimnazjum ogólnokształcącego, dać się już naprawić. Z tego powodu Rada postanowiła wystąpić do Kuratorium o podniesienie szkoły podstawowej

do typu szkoły 11-klasowej.

W odpowiedzi na pismo OUL domagającego się zwrotu 4-działowej automatycznej maszyny stolarskiej, postanowiono nie dopuścić do wywieżenia jej z Witnicy, a przekazać ją Średniej Szkole Zawodowej, która zużytkuje ją w swych warsztatach szkolnych.

W związku z likwidacją GKOS wybrano czterech opiekunów społecznych w osobach ob. ob. Czerwńskiego, Słobody, Lejczki i Ratajczaka. Rada odrzuciła wniosek ZSCh, który wytypywał kandydata na kurs przodowników weterynarii, wyznaczając ob. Tomiaka, do którego ma większe zaufanie.

Ze sprawozdania Komisji przeciwpożarowej Radni dowiedzieli się o karygodnym stanie pogotowia pożarnego w tartaku „Fortuna”, w którym dotychczas nie ma gaśnic, beczek z wodą, ani skrzyń z piaskiem. Komisja wyznaczyła tartakowi 14-dniowy termin do usunięcia tych braków.

W wolnych głosach tow. Jabłoński omówił szczegółowo pozycję społeczną członków rady i ich obowiązki, szczególnie w odniesieniu do pracy w Komisjach.

Poza tym w wolnych głosach omawiali aktualne sprawy miasta: ob. Zasada, Sokołowski, Cymerman, Czyżyk, Lubasiewiczowa i burmistrz Stelmasyk. (el-be)

Z teki listów naszych Czytelników

Szanowna Redakcjo!

W odpowiedzi na artykuł pt.: „Niesmaczny żart — czy omyłka”, umieszczony w „Gazecie Lubuskiej” nr 73 z dnia 15 marca br., pozwolę sobie donieść co następuje: Niestety nie był to ani żart ani też omyłka.

Po Pogotowie dzwoniłem z bufetu dworcowego, prosząc Ubezpieczalnię Społeczną o na tychmiastowe przysłanie karetki pogotowia dla przewiezienia chorej z dworca kolejowego do szpitala.

Po upływie kilku minut zauważyłem zajeżdżające przed dworzec auto osobowe. Będąc przygotowany na przyjazd karetki nie zainteresowałem się wymienionym autem. Szofer Ubezpieczalni Społecznej nie widząc przed dworcem żadnego zbiegowiska (czego się może spodziewał) nie wysiadając pojechał do Ekspedycji Towarowej (poco?) — pomimo, że pogotowie było zamówione przed dworzec kolejowy. Wracając jednak zjechał do hallu dworcowego skąd zabrał chorą.

Ja z mojej strony proszę Szan. Redakcję o sprostowanie

artykułu; zdaje mi się, że na napiętnowanie nie zasłużyłem. Ponadto pozwolę sobie dodać, że jestem członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża i wypełniłem tylko swój obowiązek.

Z szacunkiem
Klejn Zygmunt
Zielona Góra, ul. Batorego 83



Gorzowianie nie szanują zieleni

W Gorzowie nie brak zieleni. W każdym zakątku miasta znajdują się ogródki, małe parki, gdzieśkolwiek klomby. W sezonie wiosennym na miejscu każdego rozebranego domu wysiewa się trawniki, celem podniesienia estetycznego wyglądu miasta. Zarząd Miejski wydaje ponadto setki tysięcy złotych na wysadzanie drzewkami ulic i nowopowstających placów.

Tymczasem Gorzowianie nie potrafią ocenić tych wysiłków Zarządu Miejskiego. Trawniki przy Poczcie niszczone. W wielu miejscach połamano drzewka. Nie pomagają mandaty karne — gorzowianie łamią dalej drzewka, trapią klomby i trawniki z niebywałym wandalizmem.

Zaczyna się okres wiosenny. Apelujemy zatem do wszystkich mieszkańców miasta, którym się bardzo spieszy i przechodzą na przelaj po trawnikach, żeby zwracali uwagę na tabliczki ostrzegawcze i chodzili po chodnikach. Jeżeli nie czują w sobie społecznego obowiązku opiekowania się ogródkami i trawnikami miejskimi, to niech przynajmniej dbają o swą kieszeń i nie narażają się na płacenie mandatów karnych.

Noel)



Dyzur pełni — Szpital Miejski tel. 16-81-2.

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONOW
Milicja Obywatelska: 104 i 144.
Szpital Powiatowy: 125 i 854.
PKK.: 489.

Karetki Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 873.
Straż Pożarna: 149.
Telefon Powiatowego Komitetu Przeciwpowodziowego 272 wzgl. 100.

TRZY KARETKI SANITARNE

W najbliższych dniach oddział zielonogórski PKK otrzyma od Zarządu Głównego trzy karetki pogotowia sanitarnego. Karetki sanitarne czynne będą przez całą dobę bez przerwy.

REJESTRACJA WOJSKOWA W GMINIE BOJADŁO

W dniach 21 i 22 III, w gminie Bojadło odbędzie się rejestracja wszystkich mężczyzn urodzonych w latach 1919—1926.

Rejestracja odbędzie się we wsi Bojadło w budynku PZPR.

NIEOSTROŻNOŚĆ POWODEM POPARZENIA

Ob. Antonina Benicka zamieszkała przy ul. Zielona Góra 17, w czasie gotowania się wody w zamkniętym szklanym naczyniu nieostrożnie się zbliżyła do nadmierne rozgrzanego naczynia, które w tej chwili pękło. Ofiara swej nieostrożności doznała silnego poparzenia twarzy i rąk.

150 TYSIĘCY ZŁ GRZYWNY

Ob. Wilhelma Kurpisa właściciela sklepu rzeźnickiego zamieszkałego przy ul. Rynek Drzewny 6, za wprowadzenie sprzedaży mięsa i stoniny w dni bezmięsne, skazała Delegatura Komisji Specjalnej w Poznaniu na zapłacenie grzywny w wysokości 150.000 zł.

5 TYSIĘCY ZŁ KARY ZA NIELEGALNĄ SPRZEDAZ MASŁA

Tyń. Marianna Nawrocka z ul. Tyne 33, nie posiadająca karty rejestracyjnej uprawniającej do prowadzenia handlu sprzedawała po cenie o wiele droższej od zakupu 20 kg masła, zakupionego na targu. Delegatura Komisji Specjalnej ukarała ją grzywną w wysokości 5.000 zł.



Tak wygląda młocarnia zniszczona po pracach w polu.

Czy Zarząd Nieruchomości Miejskich w Gorzowie działa po myśli świata pracy?

Do redakcji „Gazety Lubuskiej” wpłynęło wiele listów czytelników i ustnych zażaleń

„Ursus” w pracy i pieśni chce zdobyć pierwsze miejsce

Nieraz pada pytanie, czy można pogodzić upowszechnienie kultury z współzawodnictwem pracy. Czy robotnik dający do wyrobienia jak największą procent ponad normę może jeszcze zajmować się sprawami kulturalno-oświatowymi? Praktyka życia codziennego wykazuje, że robotnik nie tylko ma czas, ale i z zapalem zajmuje się zarówno teatrykiem amatorskim jak śpiewem, tańcem i orkiestrą. Wyzwolił się wreszcie wielki pęd klasy robotniczej w życiu kulturalnym, jaki dotąd nigdy najszerze masy nie posiadały.

Ostatnia narada odbyta w Zakładach Gorzowskich „Ursus” wykazuje, że nie ogranicza się bynajmniej do wyrażania norm i procentów, ale współzawodniczy z innymi zakładami pracy w zakresie kultury w Gorzowie. W chwili obecnej „Ursus” pragnie lepiej wyrzucić chór i orkiestrę od PKP. Zobaczymy czy popularna w naszym mieście orkiestra PKP da się tak łatwo prześcignąć. (Lam)



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 855

Ważne telefony: — Straż Pożarna — 08, Milicja Obywatelska — 557 i 666, Urząd Bezpieczeństwa — 307 i 308, Apteki — 900 i 833, Szpital Miejski — 562, Karetki do przewożenia chorych i Pogotowia połącznego Ubezpieczalni Społecznej — 501.

Kobiety powiatu rzepińskiego przodują w pracy społeczno-kulturalnej

Tegoroczne święto obchodzili ślubnie kobiety pod znakiem nowych sukcesów produkcyjnych w zakładach pracy, biurach, szkołach spółdzielniach — wszędzie gdzie tylko one pracowały. Wywołane ze starych przesądów, że miejsce ich jest tylko w domu, garnaż do życia społecznego, kulturalnego, do pracy zawodowej.

W życiu ślubnym odgrywają kobiety dominującą rolę. Przodownice pracy są znane i cenione przez ogół społeczeństwa. W pracy pedagogicznej wykazują tutaj kobiety wielkie zdolności zawodowe jak i wychowawcze. Wychowują one uczniów w szczerym duchu socjalistycznym, wzorowo wykładają zagadnienia Polski Współczesnej, oraz sumiennie prowadzą jest referat opieki nad dzieckiem i akcja kolonii w Inspektoracie Szkolnym. Następnie prowadzą one także kursy dla dorosłych i analfabetów.

Kobiety zajmują odpowiedzialne stanowiska w Partii. Lidze Kobiet, ZMP, itd. Dobrze pracują przy warsztatach a jeszcze aktywniej w Partii.

Polska Ludowa otworzyła kobietom szeroko drzwi do szkół wyższych i zawodowych. Są one równouprawnione w pracy, w zarobkach, w życiu politycznym i społecznym.

Toteż z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet odbyły się we wszystkich zakładach pracy uroczyste akademie. W piękne udekorowanych świetlicach zebrały się kobiety pracujące w miejscowych zakładach w celu wysłuchania ciekawych referatów uchwalenia rezolucji i otrzymania nagród pamiątkowych czy dyplomów uznania.

Liga Kobiet wspólnie z Wydziałem Kobiectw PZPR uroczystie obchodziła Dzień Kobiet. Na

akademii przybyli przedstawiciele PZPR, OKZZ, oraz zaproszeni goście. Po przemówieniach tow. Witaszyńskiej i Łukaszykiewicz nastąpiło wręczenie 14 nagród pamiątkowych i listów wyróżniających najbardziej zasłużonym pracownikom na terenie miasta.

Na część artystyczną akademii złożyły się tańce zespołów dziecięcych, deklamacje, inscenizacje oraz pieśni wykonane przez chór miejskiego gimnazjum.

Załoga Państw. Lubuskiej Wytw. Win w Zielonej Górze obraduje nad przedterminowym ukończeniem planu 3-letniego

Nasz korespondent zakładowy tow. R. Wojciechowicz donosi.

Koło fabryczne PZPR wraz z Radą Zakładową zorganizował zebranie ogólne załogi fabrycznej w celu zapoznania wszystkich pracowników z akcją oszczędnościową.

Licznie zebraną załogę powitał sekretarz koła PZPR tow. St. Kujaśawa poczym dyr. Ciesielski, przedstawił Wojewódzkiego Komitetu PZPR ogłoszony obszerny referat „O akcji Oszczędnościowej”.

W dyskusji zabierali licznie głos pracownicy Wytwórni. Padły róż-

ne projekty ulepszenia urządzeń, które można byłoby zastosować w związku z obecną akcją oszczędnościową. Ob. Stanisław Martin ubolewał nad silnie rozgałęzioną biurokracją w zjednoczeniach.

Tow. Janina Żmudzka ma zaufania przyrzekała w imieniu wszystkich kobiet, zatrudnionych w Wytwórni, że dołożą wszelkich starań, by zastosować jak najdalej idące oszczędności, oraz przyczynić się do przedterminowego wykonania planu 3-letniego.

Zebrań zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

Największy kanał świata

W europejskiej części Związku Radzieckiego, gdzie duże rzeki — ścieki wodne — zbliżają się swymi źródłami i górnymi częściami wielkim jest znaczenie wewnętrznych dróg wodnych. Już za czasów Piotra Wielkiego budowano w Rosji kanały łączące rzeki.

Specjalnie duże osiągnięcia zanotować trzeba w okresie ostatnich dziesięcioleci.

Pierwszym dziełem budownictwa radzieckiego w dziedzinie konstrukcji kanałów był kanał łączący Białe Morze z Bałtykiem. Jest to i obecnie jeszcze najdłuższy kanał na świecie (227 km — kanał Suezki liczy tylko 160 km długości).

Największym jednak w świecie i najnowocześniejszym kanałem, łączącym dwie rzeki, jest kanał Moskwa—Wołga. Wybudowano go w rekordowo krótkim czasie niespełna 5 lat, od r. 1933 do wiosny 1937 r. (dla porównania: kanał Panamski budowano 35 lat).

Gigantyczne jest to dzieło. Kanał Moskwa—Wołga ma 128 km długości i 5,5 m głębokości. Jego szerokość użytkowa wynosi 54 metry. Przy budowie kanału musiano przesunąć 290 milionów metrów sześć, ziemi. Użyto do tego najnowocześniejszych maszyn. Największą pracę wykonały olbrzymie ekskawatery. Stosowano też hydro-mechanizmy, rozmywające silnym prądem wody grunt. Na niskich partiach kanału używano drag i pomp ziemnych. Do wywożenia wykopanej ziemi w częściach wyższych używano poza platformami kolejowymi i autami ciężarowymi także wszelkiego rodzaju transporterów taśmowych. Wodę zbierającą się w partiach mokrych wypompowywano pompami elektrycznymi lub odprowadzano kanałami odwadniającymi, wykopanymi przez mniejsze ekskawatery. Ściany kanału okładano betonem.

Celem zaopatrzenia kanału w wodę na dziale wodnym zbudowano 5 stacji pomp, z których każda pompuje 176 m sześć, na sekundę. Nie zapomniano oczywiście, również o

wykorzystaniu siły wód dla celów energetycznych. Tak więc przy szeregu tam i zapór na rzece Woldze i Moskwie, odprowadzających wodę do kanału, zbudowano kilka elektrowni. Dostarczają one energii elektrycznej do poruszania wszystkich mechanizmów kanału, a poza tym służą potrzebom Moskwy.

Kanał posiada najdoskonalsze w świecie urządzenia hydro-

techniczne. Służą np. otwiera i zamyka człowiek, siedzący w pokoiku kontrolnym stacji przez zwykłe naciśnięcie guziczka. Ruch ten przygotowuje do działania komorę śluzu, a następnie przepuszcza statek. Szeroko zastosowana też została łączność radiowa, telefoniczna oraz telemechanika. Automatyzaacja eksploatacji kanału doprowadzona została do maksimum.

Kanał Moskwa—Wołga posiada olbrzymie znaczenie ekonomiczne. Wielomilionowe masy ludności stolicy radzieckiej zaopatruje on w elektryczność i wodę. Zasadniczy transport kanału (znacznie tańszy, niż dawniejszy koleją) stanowią drzewo opałowe i budulec z wielkich lasów nadwożańskich, zboże, minerały i produkty chemiczne, nafta itp. (k)

Zakłady dla rekonwalescentów po ostrym gościcu

W roku 1949 na terenie Polski czynne są 3 Zakłady dla dzieci po ostrym gościcu. Celem ich jest przede wszystkim leczenie tych dzieci, gdyż gościec uszkadzając ciężko układ krążenia (zwłaszcza serce), wymaga długotrwałego pozostawiania chorych pod opieką lekarską. W miastach, gdzie miejsc szpitalnych jest więcej, dzieci mogą dłużej po zostawać w szpitalach, łatwiej jest im również zapewnić opiekę lekarską po opuszczeniu szpitala, na tomiast najbardziej upośledzone pod tym względem są obecnie

dzieci wiejskie. Szpitale prowincjonalne nie mogą trzymać dzieci gościcowych do czasu zupełnego uspokojenia się sprawy chorobowej, zaś zbyt wczesny powrót do domu powoduje niejednokrotnie nawrót choroby i powstawanie ciężkich wad serca. Nowopowstałe zakłady będą mogły w pewnej mierze zaspokoić potrzeby pod tym względem. Zakład w Ciechocinku obliczony jest na 100 łóżek, w Rymanowie i Sokolnikach pod Łodzią oba zakłady mają po 50 łóżek. Turnusy dzieci obliczone są na 3 miesiące, dzięki czemu w roku 1949 800 dzieci gościcowych

może skorzystać z leczenia w zakładach. Zakłady w Ciechocinku i Rymanowie przeznaczone są wyłącznie dla niezamożnych dzieci z środowiska wiejskiego. Koszt leczenia tych dzieci pokrywa całkowicie Ministerstwo Zdrowia. W zakładzie dziecko jest stale pod opieką lekarską, zapewniona jest również opieka wychowawcza i naukowa, dzięki czemu dziecko powraca powoli do swych normalnych zajęć, a po zupełnym wyzdrowieniu zostaje wypisane z zakładu z tym, że po powrocie do domu podlega nadal opiece Poradni Przeciwrakowej.

Ciekawostki ze świata

SAMOLOTY W ROLNICTWIE MOSKWA (AR). W Mołdawii nastały słoneczne, ciepłe dni. Zboża kielkują. Samoloty lotnictwa rolniczego rozsiewają z powietrza nawozy mineralne na

pola, przeznaczone pod uprawę ozimin. W rejonie slobodziejskim pracuje brygada lotnicza, składająca się z 7 samolotów. W rejonie tym używano nawozów mineralnych przeszło 1.000 ha.



ROZWIĄZANIE
Lamigłówek z nr. 45

Rebusik literowy: „zaleta”.
Zwierciadło: 1. sum-mus, 2. Kos-sok, 3. Kot-tok, 4. rów-wór, 5. rad-dar, 6. rum-mur, 7. lin-Nil, 8. Kat-tak, 9. bar-rab, 10. jar-raj.

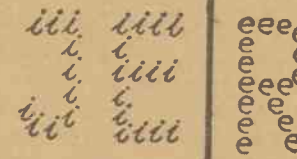
Dziwne kwadraty: Należy odjąć 8 środkowych zapalek.

Za rozwiązanie zadań z nr 45 wylosowali nagrody książkowe:

1. Halina Falkiewicz, Poznań, ul. Makowa 7, m. 11.
2. Anna Rubach, Poznań, ul. Świerczewska 12, m. 1.

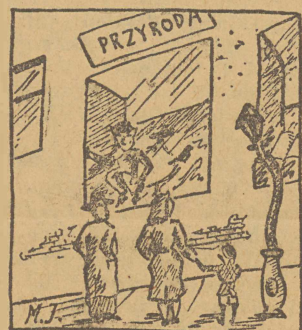
3. Jadwiga Jarycz, Swarzędz, ul. Podgórna 13.
4. Józef Chosiowski, Puszczykowo, ul. Libelta 16.
5. J. Michałowicz, Poznań, ul. Jarochowskiego 32, m. 6.
Nagrody wysłaliśmy pocztą.

REBUSIK LITEROWY
ul. KWK —



HUMOR

WUJEK I MAŁPA



Jaś: — O! patrz, mamo, małpa ta tak wygląda jak wuj Teodor.

Matka: Jasiu, tak się nie mówi!

Jaś: — Ale mamo, małpa tego i tak nie rozumie.

NASZE DZIECI

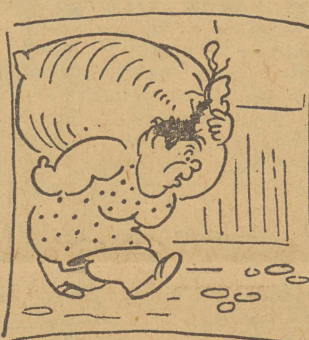
Janek, Frania, Antoś bawią się w pokoju. W tym wchodzi matka.

W co się bawicie? A gdzie jest Antoś?

— My się bawimy w ojca i matkę, a Antoś siedzi pod stołem i czeka aż się narodzi!



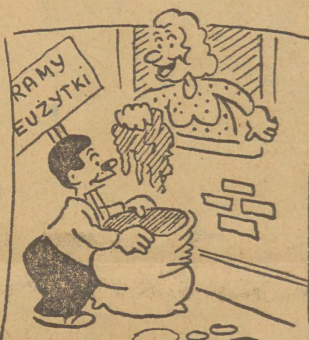
„Proszę, proszę — zbieram szmatki zbieram dzisiaj nieużytki — i gatunek każdy wezmę — niepotrzebny, mały brzydki”.



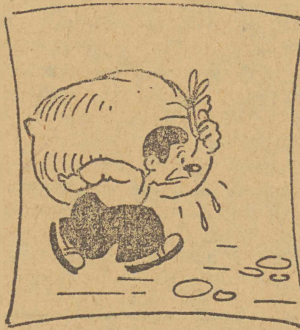
Nazbierała cały worek nasza Florcia bardzo miła — potem mocno go zwinęła i na plecy zarzuciła.



A za chwilę już w fabryce złoży Florcia swoje szmatki — a tam ręce i maszyny zrobią z tego papier gładki.



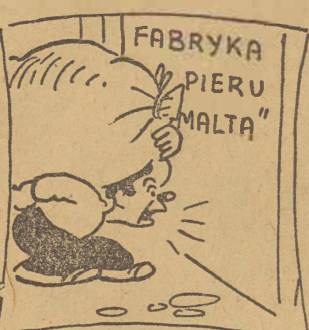
Wicus poszedł w inną stronę — myśli: „przecież nie jest grzechem że od kobiet nieużytki biorę razem z ich uśmiechem”.



Wkrótce worek napęczniał — Wicek śpieszy się — jak może — chciałby Florcie móc prześcignąć pierwszy zdobycz w „Malcie” złożyć.



„Lecz niestety brak mi siły” — mówi sobie i żałośnie myśli, że ten straszny worek to na plecach chyba rośnie.



Idzie dalej mały Wicus — oko „w ślup” niepewna mina — znów mu ciąży — jak ołowiem i do ziemi go przyciąga.



Szuka Florka swego męża: „gdzie ty jesteś — gdzie kochanie”!!! „wprawdzie, leżę tu pod workiem lecz spełniłem swe zadanie”!

Co jutro na obiad?

Siekana zacierka na mleku
Jarmuż z jarzynami
Kisiel żurawinowy

Na zacierkę wstawić mleko w dowolnej ilości na ogniu do zagotowania. 1—2 jajka (zależnie od ilości osób) zagnieść z taką ilością mąki, żeby było bardzo tegie ciasto, pokrajać na kawałki wielkości grochu. Zacierkę tę wsypać do gotującego się mleka, dodać soli i wolno gotować.

Jarmuż oczyścić ze żółtych i stwardniałych liści, odrzucić łodygi, sparzyć gorącą wodą, posiekać drobno. Utrzeć na tarce jarzynowej marchwi, seleru, pietruszki, dusić z jarmużem w małej ilości wody z dodatkiem tłuszczu (dobra jest wędzonka lub gęsi smalec). Gdy jarzyny dochodzą posypać tartą bułką, podlać rosołem zrobionym z przyprawy Magi.

Lucian Rudnicki

[84]

Stare i nowe

Zrodziła się konieczna potrzeba chustek do nosa i skarpetek na niedzielę, bo na codzień służyły w dalszym ciągu okrawki materiałów zylbersztajnowskich, za których używanie można się było dostać do więzienia. Wszystkim robotnikom to groziło, ale nikt w tym czasie z tego powodu nie został skrzywdzony. Półkoszulek stał się niewygodny i co gorsza śmieszny, a do przypinanych kołnierzyków trzeba było zreformować koszule. A tu towarzyszy „Antalek” opowiada dziwa o książce rozstrzygającej zagadnienia, nad którymi przeszedłem do porządku dziennego praktycznie, ale które tkwiły we mnie w dalszym ciągu nierozwiązane. Razem z całą grupą chłopów podobnych do mnie szydę z Boga i wszystkich świętych, ale niepokoi mnie obawa kary. I oto Draper ma nam sprawę naukową wyjaśnić, jeno nie wiadomo, czy go dostaniemy, bo takie rzeczy sprzedają chyba ludziom co najmniej po ukończeniu gimnazjum. Próbuje- my jednak, składamy się w sześciu po pół rubla, decydując się nawet na przekupienie księgarza i o dziwo, towarzysz Szmidt przynosi książkę ze znaczną resztą.

Rozszerzały się potrzeby, rosły wydatki i w tych wa-

runkach nawet przy znacznym ograniczeniu diety pomoc dla matki znacznie się skurczyła. Złota pięcioróblówka wzbudzała teraz nie radość, lecz rozdrażnienie. Były wypadki, że trzeba było puścić w ruch wszystkie hamulce, aby nie rzucić tego złota w twarz wypłacającemu majstrowi. Widział on to i jego nieufność do mnie przekształcała się we wroga niechęć.

Godność majstrowska celebrował z niedoścignioną akuracnością stary pocziwy Niemiec. Był to automat, reagujący na każde zjawisko pracy nieodmiennie jednakowo jak fotokomórka. Na „wikli”-stołach wszystkie potrzebne przedmioty musły leżeć na miejscu wyznaczonym z góry raz na zawsze. Do każdej funkcji należało stawać przepisowo. Stosowałem się do tego, gdy byłem na oku, poza tym pracowałem po swojemu, prędkiej. Zwinęta i zapakowana sztuka materiału rzucam na stół, nie odchodząc od stołu, po mularsku. Spada ona na swoje miejsce lekko i jak potrzeba. Majster się oburza. Muszę ją zdjąć, położyć z powrotem na stole i przepisowo odnieść. Tracę kilkadziesiąt sekund na próżno, a czas bardzo sobie cenię nawet tu na pańszczyźnie, bo mi jest potrzebny na dyskusję z kolegami i do przyswajania sobie literatury propagandowej, z której zawsze mam coś w szufladzie stołu. Szef traktuje mnie nieufnie od pierwszego spojrzenia. Moja powściągnięta śmiałość przeszła mu cieniem zmarszczek po czole. Swobodne zachowanie się urażało namiestnika samowładnego kapitalisty. Dobry robotnik w owym czasie to całkowita du-

chowa bezwładność i pokora — to się uzewnętrzniało w całej postawie.

Początkowo podporządkowałem się całkowicie niepiśmemu regulaminowi, włącznie z pozdrawianiem władzy, stałe nie widzącej tego aktu. Byłem częścią niezróżniczkowanej całości. Stopniowo, z tygodnia na tydzień w ciągu pół roku wyłoniła się opozycja. Zwarty oddział kilkunastu uświadomionych działał solidarnie, a członkowie jego sygnalizowali sobie wzajemnie każde zbliżające się niebezpieczeństwo. Nie uchodził naszej uwadze żaden ruch majstra w oszklonym kantorku. Oczywiście z tego powodu znacznie się przyćmiły. Odczuwał to, ale nie był pewny źródła przyczyny, bo kilku najlepszych robotników wyraźnie zhardziało. Dwaj zausznicy szybko zostali rozpoznani, a grzeszna uwaga kijem jednemu z nich poza fabryką podzielała bardzo skutecznie na obu. Zresztą do solidarnego przeciwstawiania się władzy i zausznikom wciągnęli się wszyscy robotnicy. Majster, znany ze sfinksowego humoru, unikał teraz zupełnie naszego wzroku, prowokował nas karami pieniężnymi i nektał zarzutami. Nie mogłem na chłodno myśleć o nim. Takiej nienawiści, jaką wzbudzała we mnie ta zasuszona cnota wiernego sługi, nigdy już w życiu nie znałem. Gdy przechodził, powietrze mi przy nim śmierdziało. Mógłbym go być zdeptać z obrzydzeniem jak szczura i to uczucie podsunęło mi trucicielską myśl.

(Dokończenie nastąpi)